Nr. 54. Czwartek 6 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan przybył dnia 4 marca rano z Budapesztu do Wiednia.

Obwieszczenie c. k. ministerstwa handlu z dnia 28 lutego 1879.

Korespondencye, pochodzące z okolic rossyjskich dotkniętych zarazą, poddawane będą desinfekcyi nietylko przez władze rossyjskie na właściwych stacyach kordonowych lecz nadto na granicy austryackiej przez urzędy pocztowe w Podwołoczyskach i Szczakowej.

Desinfekcya ta odtąd wykonywana będzie przez wymienione urzędy pocztowe w ten sposób. że zwyczajne listy. karty korespondencyjne, dzienniki i listy frachtowe wystawione będą w aparacie desinfekcyjnym na kilka godzin trwający wyższy stopień ciepła, wśród którego wytwarzać się będzie para z kwasu karbolowego.

Ponieważ taka procedura zastosowana do listów lakiem opieczętowanych sprowadza rozmiękczenie pieczęci i zatarcie jej odcisku, przeto dla ubezpieczenia nienaruszalności listów umieszczone zostaną na kopertach korespondencyj lakiem opieczętowanych, przed ich desinfekcyą urzędowe winiety (pieczęcie ochronne). które nie ulegają uszkodzeniu i nie odpadają pod wpływem pary kwasu karbolowego.

Listy pieniężne wysyłane z Rossyi będą celem zarządzenia takiej samej desinfekcyi komisyjnie otwierane przez wskazane urzędy pocztowe. Banknoty i pieniądze z kruszcu oraz koperta będą poddane desinfekcyi w sposób powyższy wskazany. Następnie list zostanie zaopatrzony w nową kopertę i adres oraz opieczętowany przez urząd pocztowy.

Przesyłki wzorów, paczek i frachty pochodzące z gubernij zadżumionych podlegają procedurze przepisanej co do pakunków podróżnych, którzy z tych okolic przybywają.

Po dokonanej desinfekcyi listy i frachty zaraz wysyłane będą najbliższą pocztą na miejsce w adresie wskazane.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy nadał Józefowi Duszyńskiemu, wachmistrzowi rachunkowemu 12 pułku huzarów Fratricsevicsa, posadę kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 marca.

Wczoraj komisya Izby wersalskiej miała rozstrzygnąć, czy wbrew uwagom Waddingtona ma być postawiony w stan oskarżenia gabinet z 16 maja 1877 roku, którego głową był książe Broglie a reżyserem Fourtou. Waddington zalecał komisyi szczerze odstąpienie od tego zamiaru a choć nie zapowiedział demisyi, zdaje się być pewnem, że ją weźmie w razie, gdyby przestroga jego nie odniosła skutku. Pewnem jest także, że obecny prezydent republiki, Grévy, jest stanowczo przeciwny zamiarowi upojonych zwycięstwem republikanów, że postawienie gabinetu Broglie-Fourtou w stan oskarżenia uważa nietylko za krok niepolityczny lecz nadto za akt stronniczej zemsty, który rozdmucha jeszcze więcej namiętności polityczne i znowu na długo wprowadzi stagnacyę w dodatnich pracach ustawodawczo-administracyjnych. Za słusznością tego zdania przemawia już sam fakt, że w ostatnich czasach prawica a mianowicie bonapartyści kilka razy połączyli się z radykałami celem wywołania chaosu. W razie wykonania aktu zemsty na członkach konserwatywnego gabinetu z roku 1877 taktyka bonapartystów. dotąd wcale nie chwalona przez legitymistów, znalazłaby może i w ich szeregu wielu naśladowców.

Ważne zatem względy przemawiają przeciw temu aktowi zemsty a nie ma ani jednego argumentu politycznego, któryby przekonać mógł, że wyniknie ztąd jakakolwiek korzyść, jeżeli już nie dla kraju całego to przynajmniej dla panującego stronnictwa. Wszakżeż po zmianie stosunku stronnictw w senacie a jeszcze więcej po ustąpieniu marszałka Mac-Mahona republice nie grozi już żaden zamach konserwatystów. Republika ma w tej chwili jednego tylko wroga, który zgubić ją może prędzej, aniżeli świat przypuszczał w dniu 5 stycznia, gdy Gambetta odniósł tak świetne zwycięstwo w wyborze senatorów. Wrogiem tym jest niesforność samych republikanów, ich nieumiarkowana dążność do wyrugowania przeciwnych stronnictw ze wszystkich instytucyj i urzędów a w tym wypadku także ich żądza odwetu na konserwatystach! Jestto. jak się pokazuje, dziedziczna choroba republik francuskich.

Ciekawa to wreszcie rzecz, jak w danym razie opiewałby i jak byłby uzasadniony akt oskarżenia przeciw księciu Broglie i panu Fourtou? Niełatwe to zadanie, a natomiast bardzo łatwą będzie obrona dla jednego i drugiego oskarżonego. Czy gabinet Broglie-Fourtou zrobił zamach nielegalny na konstytucyę republikańską? Gdyby obalenie republiki nielegalnemi środkami leżało było rzeczywiście w zamiarach ks. Broglie, byłby niezawodnie tego dokazał za wolą, a w danym razie nawet wbrew woli marszałka Mac-Mahona. Za rządów ks. Broglie komendy były w rękach generałów, po których przeszłości i przekonaniach można było spodziewać się, że nie potrzebowali wyraźnego rozkazu, lecz tylko wskazówki lekkiej, aby wyruszyć przeciw republice. Ks. Broglie rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory; to prawda, ale w tem nie było nic nielegalnego. Na rozwiązanie parlamentu zgodził się senat, a tem samem stało się zadość wymogom konstytucyi. Na całej kuli ziemskiej, gdzie tylko istnieje system parlamentarny, gabinet nie posiadający poparcia w Izbie, a pewny mimo to zaufania naczelnika państwa, może rozwiązać parlament i starać się o uzyskanie większości w nowym. Rozwiązywano już tyle razy parlamenty w innych krajach, a mimo to nie słyszeliśmy, aby za to jaki minister postawiony został w stan oskarżenia.

Zarzucają jeszcze ks. Broglie, że wpływał na wyborców rozmaitemi sposobami i usuwał z urzędów osoby sprzyjające republice. Zarzut to przykry, ale nie taka zbrodnia, żeby za to należało stawiać ministra w stan oskarżenia. Takie uchybienia należą przed zwykłe forum parlamentarne, ale nie przed trybunał stanu. W Izbie już dawno rzucono za to wielką klątwę polityczną na członków gabinetu z 17 maja 1877 i to zupełnie wystarczyć powinno, zwłaszcza wobec faktu, że pokrzywdzeni przez ks. Broglie republikanie poszli zaraz potem w jego ślady i usuwali z prefektur każdego urzędnika podejrzanego choćby tylko o indyferentyzm polityczny.

Gdyby konserwatyści, stojąc w r. 1877 u steru, zechcieli byli uwziąć się tak na Gambettę, jak dziś gambettyści uwzięli się na ks. Broglie, byliby może w aktach różnych ankiet parlamentarnych z r. 1872—73 znaleźli dość materyału do postawienia ex-dyktatora w stan oskarżenia.

---

14)

POCZMISTRZÓWNA

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego.

VII.

(Ciąg dalszy.)

Firanka. sfałdowana nad wąwozem w formie granatowego obłoku, roztoczyła się nagle, zniżała, spadała, zasłaniała górę po górze. Mógł liczyć jej lot na sekundy — każda sekunda zbliżała ją o parę kilometrów. Ta firanka zakryła góry w mgnieniu oka. Zamiast cudnej panoramy, widział tylko wielki tuman. Zrozumiał, że tuman leci ku niemu, że tam zbliża się prawie wszystek śnieg, złożony na wyzinach przeszłej nocy. Usłyszał straszny szum. Biada mu. kto go słyszy na otwartem powietrzu, jeżeli nie ma domu za plecyma! Znamy ludzi, co uszli przed burzą zwiastowaną tym szumem, uczuwszy ją lekko, jednakże żadne nadzieje zysku nie odciągną ich od ścian bezpiecznych, podczas zimowej odwilży, na zachodniej preryi. W dniu zimnym i wietrznym podróżują przeciwnie bez obawy.

Odpoczywający wędrowiec zrozumiał znaczenie tego łoskotu, zapiął się szczelnie, popatrzył huraganowi oko w oko, nawet z dumą, jaką zdradza człowiek zbyt ufny w swoją żywotność, gdy spotka rozhukaną przyrodę. Zapomniał o znużeniu, pałając żądzą walki z tym synem stref lodowatych, który posiada wszystkie cechy afrykańskiego huraganu, okrom ciepła, i wyprawia te same hece ze śniegiem, co tamten z piaskiem....

— Rad jestem! rad jestem! — zawołał głośno. — Spróbuję ostatniej rozrywki szalonego życia. Przekonam się, że przesadnie ją opisywano. Moje życie było pasmem rozczarowań — Alpy, burze morskie, Niagary, owe nibyto niezmierzone pustynie i bory dziewicze wydały się maluczkiemi wobec obrazów, jakie tworzyła wyobraźnia, rozkołysana opowiadaniami. Spróbujemy niezwyciężonego wichru zachodu.... i zwyciężymy go.

Zimny nad wszelkie pojęcie i gwałtowny nad marzenie jego fantazyi cios powietrza stłumił dalsze słowa, potrącił go, rzucił na skład drzewa, wyrwał z pod niego ciężkie dranice i uniósł część ich daleko, zostawiając resztę w nieładzie. Gdy wstał i zebrał zmysły, zobaczył kupę drzewa—i huragan. Stanął piersią ku zachodowi, schylił czoło. zapuścił ręce w kieszenie, i ruszył nakształt tura, co przeciwnikowi grozi.

Była to dzielna walka, ale z wynikiem rozstrzygniętym z góry. Siła ludzka nie zmoże wichru, którego szybkość wynosi 100 kilometrów na godzinę, a która zniża temperaturę do cyfry pospolitej w kraju Eskimosów, ale bardzo rzadkiej w strefie umiarkowanej. Wiatr był nietylko mroźny, lecz i suchy. Lepki przed chwilą śnieg zmienił się w pył miałki, w mączkę, która wzbiła się w jeden obłok i pędziła na południe. Wszystkie pagórki przybierały już pierwotną ciemną barwę, bo burza zdarła ich okrycie, za to w dolinach i na południowych skłonach, albo gdzie długie zielsko śnieg przytulało, leżały wielkie, białe plamy; tam zaspy się gromadziły, tworząc coraz głębsze otchłanie, aż wyrównają szczyty pagórków i zmienią buchasty step w równinę gładszą od spokojnego morza. Wędrowiec nie uszedł jeszcze dwustu kroków, a już uczuł srogie skutki wichru. Nie czuł swej twarzy i oślepł prawie. Śnieg i lód lepł mu do powiek. Musiał ocierać je co kilka kroków, a żeby to zrobić, wypadało odwracać się od wiatru. Powtóre, śnieg suchy i miałki pędzony burzą, wkradał się nietylko przez szpary w odzieży, ale przebijał nawet przez sukno, Czuł go na ciele. Była to śmierć. Instynkt zachowawczy podszepnął sposób ratunku. Bez myśli, co robi, naśladując przykład zwierza napadniętego burzą, obrócił się Orest tyłem do burzy, i zaczął biedz, a raczej pozwolił się pędzić. Ledwie mu zostawało tyle przytomności, aby wyminąć krawędź, ziejącą nad rzeką. Ten sam instynkt radził szukać zejścia do jaru. W dole, pomiędzy drzewami, mróz mógł dokuczać lecz nie było wiatru.

Grunt stepowy, bardzo równy na pozór, przypomina istotnie skórkę pomarańczy, tak popękany w licznych miejscach; wiatr pozasypywał takie szczeliny miałkim śniegiem, a Orest wpadał weń po pas i głębiej. Za każdym razem trudniej było wydostać się na twarde miejsce. Resztki ciepła żywotnego i siły opuszczały naszego śmiałka, a nie mógł znaleźć przytułku w parowie. Mormoni mieli drogę do rzeki — dobrą drogę, kołową. Szukał jej oczyma. Nie znalazł, chociaż stał już na ubitym gruncie, blisko spalonego domu. Okrążając pagórek, musi trafić na tę drogę. Śnieg znikł z niego zupełnie, droga będzie widoczna, jak na dłoni. Rozbijając się za tą drożyną ostatkiem sił, wpadł na gorejące zgliszcza. Ściśnięte, kamieniami obciążone masy siana, opierały się dotąd burzy, i płonęły z furyą. Wielkie, jarzące szmaty odrywały się często, lecąc z hukiem i błyskiem rakiet olbrzymich. Ten pożar był dlań zbawieniem. Zbliżył się do niego, ile mógł; odkostniał; zreflektował się. Już nie o drożynie myślał, lecz przypomniał sobie pusty lamus, którego przecież nie mogli spalić, chociaż zapewne spladrowali rzeczy, cenniejsze na puszczy od klejnotów — proch i gorzałkę.

Zebrawszy mozolnie kilka żerdzi z niedopałek stajni, oraz pęk drzewa, zaniósł ogień w kierunku lamusu. Zauważył poprzednio, iż drzwi nory wychodziły na wschód. Wszyscy mieszkańcy preryi wybierają wschodni skłon pagórków na podziemne mieszkania lub na składy. a to z przyczyny, iż śnieg się tam nie gromadzi. Ścigany burzą Orest spostrzegł teraz z wielką satysfakcyą, że potrafi wejść do lamusu z niewielkim nakładem pracy. Było trochę zbitego śniegu przed drzwiami, ale nie powyżej dachu, gdyż co tylko dosięgło do tej wysokości a nie zatrzymało się w mierzwie, leciało dalej. Nim się wziął do odgrzebywania, postanowił zaopatrzyć się w opał, którego nie brakło na górze. Nie było to łatwe zadanie. Niedługa droga do stajni pozbawiała go oddechu. Nie mógł trafić do niej na razie, bo nie widział na trzy kroki przed sobą; skoro obrócił twarz do wiatru, oczy kleiły się w jednej chwili. Wpadł na pomysł, żeby iść w tył, patrząc na ziemię. W ten sposób miał burzę za plecyma i widział swe pierwotne ślady, kędy przyszedł od ognia do lamusu. Był bardzo rad, że przypomniał sobie ten pionierski fortel, i chociaż omal nie zmarzł, nim zniósł kilkanaście pęków niedopałek, zebrał przecież zapas, który mógł wystarczyć może do końca burzy, a przynajmniej do jutra.

Odgrzebywanie drzwi było trudniejszą rzeczą niż się zdawało, gdyż burza ubiła

Sprawy krajowe.

(*Lichwa i pijaństwo*).

II.

(§) Ustawa o pijaństwie nierównie więcej przysporzyła czynności organom sądowym aniżeli ustawa o lichwie. W ostatnim r. 1877 t. j. od wejścia w życie ustawy aż do końca roku w obrębie lwowskiego sądu wyższego było 5765 osób oskarżonych za różne przekroczenia ustawy, z których 3750 sądy uznały winnemi a 774 uwolniły. Dochodzenie przeciw 151 osobom zostało zaniechane a dochodzenie przeciw 1090 osobom przeszło na r. 1878. Ponieważ cyfra powyższa obejmuje także Bukowinę, więc podajemy szczegółowe daty według sądów obwodowych, jednakże tylko z głównej rubryki, tj. rubryki wypadków opilstwa. W okręgu sądu Lwowskiego było 965 osób oskarżonych, 732 zasądzonych a 51 uwolnłonych; w okręgu sądu Złoczowskiego 700 oskarżonych, 459 zasądzonych a 55 uwolnionych; w okręgu sądu Kołomyjskiego 442 oskarżonych, 211 zasądzonych a 42 uwolnionych; w okręgu sądu Stanisławowskiego 261 oskarżonych, 159 zasądzonych a 18 uwolnionych; w okręgu sądu Przemyskiego 874 oskarżonych, 666 zasądzonych a 96 uwolnionych; w okręgu sądu Samborskiego 783 oskarżonych, 540 zasądzonych a 127 uwolnionych; w okręgu sądu Tarnopolskiego 587 oskarżonych, 385 zasądzonych a 99 uwolnionych. Dalsze rubryki wykazu zawierają liczbę przestępstw popełnionych przeciw innym postanowieniom ustawy (wprowadzenie w stan opilstwa, podawanie trunków osobom pijanym, małoletnim itd.) Pomijamy te rubryki, gdyż tak co do istoty czynu jak i liczby wypadków zajmują one dopiero drugie miejsce.

W ciągu r. 1878 było 16.652 osób oskarżonych o różne przekroczenia a 12.286 zasądzonych. Na okręgi sądowe przypadają następujące cyfry z głównej rubryki tj. wypadków opilstwa: W okręgu sądu Lwowskiego było 2376 osób oskarżonych, 2050 zasądzonych a 263 uwolnionych; w okręgu sądu Złoczowskiego 2146 oskarżonych, 1629 zasądzonych a 388 uwolnionych; w okręgu sądu Kołomyjskiego 1773 oskarżonych, 1181 zasądzonych a 356 uwolnionych; w okręgu sądu Stanisławowskiego 889 oskarżonych, 681 zasądzonych a 140 uwolnionych; w okręgu sądu Przemyskiego 3048 oskarżonych, 2495 zasądzonych a 303 uwolnionych; w okręgu sądu Samborskiego 2073 oskarżonych, 1455 zasądzonych a 493 uwolnionych; w okręgu sądu Tarnopolskiego 1338 oskarżonych, 932 zasądzonych a 316 uwolnionych. Liczba oskarżeń o podawanie trunków osobom pijanym wynosiła w ostatnim kwartale 1877 roku 424 a w całym roku następnym 1026.

W ogólnych uwagach do sprawozdania za r. 1877 lwowski sąd apelacyjny podnosi, że ogólna liczba wypadków przekroczenia ustawy przeciw pijaństwu byłaby nierównie większą, gdyby policyjne organa gmin z większą energią postępowały i donosiły sądom o każdem przekroczeniu. Że energia ta wiele pozostawia do życzenia, wskazuje już sam fakt, iż jeden z powiatowych sądów wschodniej Galicyi nie miał w r. 1877 ani jednego doniesienia o przekroczeniu ustawy o pijaństwie, Nie da się pomyśleć, żeby gminy wiejskie, należące do okręgu tego sądu, posiadały ludność moralnie tak wysoko stojącą. Pokazuje się ztąd, że większa lub mniejsza skuteczność ustawy przeciw pijaństwu zawisła w znacznej części od energii i czujności gminnych organów policyjnych.

Wszystkie sądy powiatowe już w roku 1877 wydały zgodną opinię, że ustawa przeciw pijaństwu wywiera wpływ zbawienny na ludność wiejską. Liczba skarg o obrazę honoru i cielesne uszkodzenia zmniejszyła się zaraz po wejściu ustawy w życie, a jak wiadomo włościanin nasz w stanie pijanym jest bardzo pochopny do tego rodzaju przestępstw. Na targach w małych miasteczkach nie tak często już jak dawniej spotykać się można z indywiduami spojonemi aż do niepoczytalności. W szynkach wiejskich i miasteczkowych coraz rzadziej spostrzegać można wstrętne objawy orgii alkoholowej, bo szynkarze nie dają napojów na kredyt. Rzecz naturalna, że w skutek tego włościanin nietylko mniej traci pieniędzy, lecz nadto zyskuje więcej czasu do pracy i mniej wystawiony jest na wyzyskiwanie przez lichwiarzy, którzy zazwyczaj przy kieliszku załatwiali najniegodziwsze interesa, nie dając swojej ofierze przyjść do opamiętania, lecz owszem sprowadzając je rozmyślnie w stan zupełnego ogłupienia.

Jak świadczą cyfry na wstępie przytoczone, w r. 1878 zastosowanie ustawy o pijaństwie, mimo opieszałości gminnych organów policyjnych doprowadziło do rezultatów, które wymownie dowodzą, że wydanie ustawy przeciw pijaństwu było potrzebne i na czasie. W roku 1878 zrobiono jedno ważne spostrzeżenie, z którego niewątpliwie wynika, że rygor ustawy wpłynał już w uśmierzający sposób na nałóg wielu pijaków. Faktem jest, że w ciągu roku ubiegłego wielu dzierżawców propinacyi zażądało zniżenia czynszu dzierżawnego, wykazując znaczny stosunkowo ubytek w konsumcyi wódki. Jak w r. 1877 tak i w r. 1878 zmniejszała się liczba przestępstw, które najczęściej są naturalnemi konsekwencyami opilstwa jak n. p. obrazy honoru, cielesne uszkodzenia i t. p.

W r. 1878 zmniejszyła się także znacznie liczba skarg w sprawach drobiazgowych a opinia sędziów słusznie objaw ten wprowadza w ścisły związek z skutecznością ustawy przeciw pijaństwu. Odkąd bowiem szynkarze przestali wyzyskiwać lekkomyslność włościan przez dawanie trunków na kredyt, odtąd ubyła znaczna liczba pretensyj, które dotąd egzekwowane były w drodze postępowania drobiazgowego Rzecz naturalna, że w równie znacznym stopniu wpłynęła pod tym względem także ustawa przeciw lichwie wydana.

Ponieważ w roku 1877 t. j. w ciągu ostatniego kwartału było 5771 osób oskarżonych a z tego 3755 zasądzonych, przeto gdyby stosunek miał pozostać niezmieniony, należało oczekiwać, że w ciągu roku następnego liczba osób oskarżonych i zasądzonych będzie cztery razy większa. Tymczasem w ciągu roku 1878 było tylko 16.652 osób oskarżonych. Relacya lwowskiego sądu wyższego nie rozstrzyga kwestyi, czy to stosunkowe zmniejszenie się liczby wypadków karnych jest dowodem umoralniającego wpływu ustawy, czy tylko objawem osłabionej czujności organów, powołanych do wykonywania ustawy. Niewątpliwie wpływa tu fakt, że ustawa o pijaństwie przestała być nowością a tem samem musiała cokolwiek osłabnąć energia organów do czujności powołanych, zwłaszcza gminnych organów policyjnych, które od początku nie odznaczały się wielką gorliwością. Skoro jednak z spostrzeżeń sądowych okazało się, że ciągle zmniejsza się liczba przestępstw popełnianych przez włościan najczęściej wskutek opilstwa (obrazy honoru, uszkodzenie cielesne i t. d.) skoro dalej pokazało się, że ubywa liczba skarg cywilnych o pretensye pochodzące z dawania wódki na kredyt, przeto można także przyjąć za rzecz pewną, że ustawa przeciw pijaństwu uśmierzyła cokolwiek grasujący w kraju naszym nałóg pijaństwa.

W r. 1878 ukarano już kilku szynkarzy za to, że nie mieli w lokalnościach swoich ustawy przybitej, jak wymaga jej § 8, w miejscu w oczy wpadającem i każdemu dostępnem. Jestto okoliczność, na którą organa policyi gminnej zawsze zwracać powinny uwagę Niezawodnie bowiem ogólne zaniedbywanie tego przepisu musiałoby odbić się na statystyce karnych wypadków. Nie ma przybitej na ścianie ustawy, więc pić już wolno jak dawniej! Logika pijacka wpadnie łatwo na tę konkluzyę a w interesie szynkarza leży, aby właśnie w ten sposób tłomaczono brak ustawy.

Delegacye do spraw wspólnych.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej delegacyi w d. 2 bm. toczyła się dalej rozprawa generalna nad przedłożeniami okupacyjnemi za r. 1878.

Minister wojny hr. Bylandt wyłuszczył najpierw ogólne militarne przygotowania poczynione w Siedmiogrodzie, Galicyi i Dalmacyi. Mobilizacya w tym celu rozpoczęła się d. 15 czerwca. Tymczasem polecono Austryo-Węgrom w Berlinie zająć Bośnię i Hercegowinę. Wobec jednozgodności wszystkich pełnomocników zebranych na kongresie nie było rzeczą ani wskazaną ani odpowiednią zwlekać dłużej z przygotowaniem potrzebnych do tego sił zbrojnych, a to tem mniej, ile że wojskowe przygotowania przy największym pośpiechu mogły być ukończone dopiero po upływie pewnego czasu. Powzięto ostatecznie uchwałę, że do zajęcia Bośnii i Hercegowiny należy wysłać cztery dywizye piechoty i jedną brygadę konnicy na stopie wojennej. Dwie dywizye zmobilizowane poprzednio w innym celu, zostały wliczone do tej liczby. Zarząd wojskowy podnosił przytem, że mobilizacya wszystkich części armii odbyła się w największym porządku i w obrębie terminu wyznaczonego. O strategicznej części okupacyi wspomina *exposé* tylko mimochodem. Z tem większą ścisłością wylicza wszystkie administracyjne zarządzenia, co do sprawienia wozów i zakupna zwierząt jucznych, urządzenia służby sanitarnej i poczty polowej. Następnie wspomina *exposé* o drugiej i trzeciej mobilizacyi. W skutek wiadomości otrzymanych z pola walki, zarządzono już d. 6 sierpnia mobilizacyę 33 dywizyi piechoty, celem bezpośredniego poparcia wojsk zajętych okupacyą, następnie wysłano na granicę pierwszą dywizyę, ażeby zastąpiła 36 dywizyę, a nareszcie, między 10 a 17 sierpnia nakazano zmobilizować następujące wojska: 1 i 4 dywizyę piechoty z trzema bateryami dział górskich, dwie kompanie inżynieryi i dwie kompanie pionierów z 7 mostami, wozami i trzema szpitalami polowemi dla Bośnii, następnie trzy pułki piechoty i jedną kompanię inżynieryi dla Hercegowiny. Mimo to potrzeba było poźniej rozwinąć jeszcze większą siłę a to w celu skrócenia akcyi, tudzież w celu zniżenia nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie siły zbrojnej. Ponieważ jednak przyzwolony kredyt w kwocie 60 milionów nie wystarczał na rozwinięcie takiej siły, przeto musiał rząd wspólny pod własną odpowiedzialnością i w porozumieniu z rządami obu części monarchii postarać się o dalsze sumy potrzebne. Dnia 20 sierpnia zarządzono mobilizacyę 13, 14, 41 i 33 dywizyi piechoty a następnie 14 brygady konnicy, tak, że po ukończeniu mobilizacyi i wysłaniu wojsk zmobilizowanych, operowało ogółem w zajętych krajach 11 dywizyj piechoty, czyli 145.000 piechoty, 3600 konnicy i 276 dział polowych i górskich. I ta ponowna mobilizacya, obejmująca już znaczniejszą liczbę kombattantów, odbyła się, dzięki zarządzeniom wydawanym co roku w czasach pokoju, dzięki poświęceniu ludności, poparciu władz cywilnych, towarzystw kolejowych i Towarzystwa żeglugi parowej Dunaju, z największą precyzyą. *Exposé* wspomina następnie o demobilizacyi pewnej części armii i powiada, że rząd wspólny, po zwycięztwach drugiej armii pomiędzy 15 września a 8 października, uważał za pierwszy swój obowiązek zmniejszyć znacznie liczbę wojsk wysłanych z konieczności na pole walki w początkach akcyi. Znaczna redukcya sił zbrojnych tak powiada *exposé*, miała na celu nietylko interesa militarne, ale także ekonomiczne i finansowe, i mogła się odbyć w połowie października bez żadnej obawy, albowiem zajęcie bogatszych części kraju tudzież węzłów komunikacyjnych odjęło powstańcom możność zbierania się, a należyty nadzor granicy odciął zupełnie przypływ żywiołów burzliwych z zagranicy. Z stanowiska ekonomicznego była redukcya armii okupacyjnej wskazaną głównie dlatego, ażeby tej części żołnierzy, którzy pozostawili rodziny, umożliwić powrót do domów i ażeby spadł ciężar utrzymywania tych rodzin kosztem publicznym; nareszcie wystąpił także wzgląd na finanse państwowe, a to tem bardziej, ile że nadzwyczajne środki zarządzone presyą stosunków wyczerpały zupełnie kredyt przyzwolony przez delegacyę, który przy końcu października był już przekroczony o 20 milionów. Zmniejszenie dalszych wydatków mogło nastąpić tylko przez redukcyę wojska, sztabów i zakładów. Chociaż ostatnia krwawa walka miała miejsce dnia 7 października, mimo to można było przystąpić do demobilizacyi dopiero dnia 20 października. Została ona przeprowadzona z takim pospiechem, że znaczna część wojsk i zakładów była już w połowie listopada w wyznaczonych im załogach i stacyach. *Exposé* wyłuszcza następnie w sposób szczegółowy stosunki komunikacyjne, głównie zaś założenie drogi żelaznej Dalya-Brood, kolei Banjaluka-Dobolien, następnie stosunki komunikacyjne wogóle, naprawę gościńca z Broodu do Serajewa i t. d. Wyliczywszy wszystkie trudności przy budowie dróg, nadmienia *exposé*, że przy sprzyjającej pogodzie, wszystkie drogi do końca marca będą w dobrym stanie, chociaż nigdzie nie udało się zbudować drogi istotnie wzorowej. Dalej wspomina *exposé* o budowie kolei żelaznej w dolinie Bosny. Chodziło tu przedewszystkim o założenie szyn dla celów militarnych, ażeby armii zapewnić dowóz prowiantu i amunicyi. Zarząd wojskowy, mając na uwadze jak największą oszczędność, musiał wybrać taką trasę, która najmniej miała kosztować. Niestety nie można było dotrzymać umówionych terminów budowy. Otwarcie drogi żelaznej do Doboju musiano odroczyć głównie z powodu powodzi. Natomiast należy spodziewać się, że dalsza budowa i otwarcie kolei prowadzącej do Semnic będą dokonane do końca kwietnia 1879. Bardzo szczegółowo omawia *exposé* budowę mostu kolejowego pod Broodem i kolei pośredniej. Za pomocą tej kolei i mostu ma być bezpośrednio połączoną kolej prowadzącca z Dalya do Broodu i kolej prowadząca z Broodu do Serajewa. Powody ekonomiczne zalecały takie założenie trasy, ażeby potrzeby przyszłego ruchu handlowego mogły być uwzględnione. Założeniem tej trasy chciał zarząd wojskowy nawiązać bezpośrednią komunikacyę z Serajewem i dążył do tego, ażeby z końcem roku mógł być otwarty ruch do Doboju albo Zepcze. Przy zakładaniu szyn i przy budowie mostów liczono się skrupulatnie z najwyższym stanem wody w Sawie. Mimo to wezbrała Sawa przy końcu listopada do tego stopnia, że woda szła o dwa metry wyżej ponad najwyższy, dotychczas obserwowany poziom. Był to wypadek nieprzewidziany. Wzięto się tedy na nowo do pracy z największą energią i skut-

---

śnieg do twardości gliny. Zwolna wybił w nim otwór, wystarczający dla ciała i zajrzał. Trochę śniegu wsypało się do lamusu, lecz niewiele. Zrobił rodzaj ukośnego dachu nad otworem, żeby ubezpieczyć swe przyszłe schronienie od zadymki, a zarazem mieć rodzaj komina. Nawrzucawszy drzewa do lamusu, zsunął się do niego ostrożnie, z tlejącemi głowniami w ręku. Ledwie je złożył na ziemi, i dorzucił drzewa, usłyszał cichy jęk. Obrócił się w stronę, zkąd pochodził. Koło rozbitej i splądrowanej szafy zobaczył skurczone ciało ludzkie. Poznał kraciastą chustę Emmy....

VIII.

Spotkanie dwu ofiar klimatu w jedynym, znanym im przytułku na przestrzeni kilku mil kwadratowych, było naturalnem. Nie prędko potrafił jednak wypytać, co ją tu zawróciło. Wedle jego obliczeń spalono stacyę parę godzin przed jego przybyciem; miała więc dość czasu, aby zbliżyć się do gór, gdzie huragan musiał być słabszy, i schronić się do chaty traczów, której położenie znać musiała. Zanim sformułował to pytanie, wypadało ją rozbudzić z uspienia, które przeszłoby w śmierć, gdyby było zupełne. Na szczęście znalazł ją w pierwszym stopniu owego usposobienia do snu, co poprzedza śmierć od mrozu. Tarcie śniegiem, otulenie ciężkim płaszczem i ciepło ognia, przywróciły jej przytomność po kilku godzinach. Nad wieczorem mogła mówić logicznie. Wilgotne ściany, śnieg przed drzwiami, burza i dym wyjadający oczy, straciły część swej grozy, odkąd mogli się zapewnić, że żyją, że cokolwiek ich spotka, zniosą los swój ręka w rękę.

— Może i Mormoni winni — mówiła Emma bardzo cicho, kryjąc twarz do ziemi przed dymem i tuląc się do kochanka — może oni doprawdy winni, że mnie zaskoczył zły wiatr? Zamiast posilić mnie i ogrzać, sprzeczali się, czy mają uciekać, czy się bronić, a gdy wmówiłam, że nie daliby sobie rady.... bardzo mi chodziło o to, żeby nie było bójki.... porwali futra i co mogli, i uciekli do parowu. Pewnie zrobili sobie przytułek pomiędzy drzewami na dole; jeżeli już nie skostnieli. Chcieli wziąć mnie z sobą, to prawda, ale cóżby ojciec powiedział, gdyby mnie nie zastał? Oni i tak będą mnie i ciebie posądzali.

— Mniejsza o to; postaramy się, żeby nas nie widzieli nigdy. Coby się stało jednak, gdyby ojciec i jego towarzysze tu przyszli?

— O, nie bój się. Mają dobre futra i pewnie wrócili do Kanionu przed burzą. Mieli dość czasu. Gdy Mormoni uciekli, usiadłam pod domem, żeby odpocząć. Byłam bardzo, bardzo zmęczona i zziębła, szczególnie w nogi, mokasyny przepuszczały śnieg.

Jej obuwie było w istocie stare i podarte. Orest musiał je był rozkroić nożem przed godziną, bo przymarzło do nóg. Pamiętał, jak długo tarł śniegiem te drobne stopy, przywracając w nich krwi obieg.

— Nie siedziałam długo, aż usłyszałam ojca i jego drużynę. Było jeszcze ciemno.... uciekłam, i schowałam się w śniegu. Słyszałam jak obstawiali dom, wybijali drzwi i złorzeczyli. Czekali do świtu i próbowali odszukać Mormonów, ale nie mogli znaleść śladów, bo śnieg sypał bardzo gęsto. W końcu zrabowali i podpalili dom i poszli sobie. Tymczasem mało nie skostniałam na śmierć. Zagrzałam się przy ogniu i spróbowałam powlec się w kierunku gór. Nie wiedziałam sama, co robię; nie pamiętam, którędy szłam... Śnieg przestał padać i zrobiło się ciepło, wszędzie, ale nie w nogi przemoczone. Ach, ileż razy upadłam!

Orest mógł sobie wyobrazić tę podróż zziębłej, osłabionej istoty, odchodzącej od zmysłów skutkiem znużenia, cierpień fizycznych i strasznej obawy, że ojciec i brat odkryją jej nieobecność, jeżeli ją wyprzedzą w chacie.

— Przebiegłam tak prędko w nocy bezdroża i góry, a w biały dzień nie mogłam tysiąc kroków się przewlec — skarżyło się dziewczę — żeby nie odpoczywać pół godziny. Wszystkie te wspomnienia mącą się w mojej głowie, ale pamiętam wyraźnie, z jakim przestrachem zobaczyłam czarny obłok pomiędzy wielkiemi, białemi górami, co stoją po prawej i lewej stronie naszego wąwozu. Poznałam ten obłok... znamy go wszyscy. W rozpaczy i trwodze nie mogłam obliczyć czasu i oddalenia. Nasze piękne góry wyglądały tak blizko! Zdało się, że ręką ich dosięgnę! Ale czułam, że nie wyprzedzę obłoku. Nim poczęło dąć obróciłam się i przyczołgałam się tutaj. Raz mi się zdawało, że widziałam mężczyznę, daleko, na gościncu. Nie mogłam już wołać.

— To ja byłam, biedna Emmo...

— Czułam i wierzyłam, że przyjdziesz do mnie i że razem umrzemy...

— Widzisz, że nie umrzemy — zawołał z udaną wesołością, pieszcząc jej główkę jedną ręką, a drugą poprawiając ogień, wymagający ciągłego dozierania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

kiem, a celem zabezpieczenia się od ponownej powodzi poczyniono środki stosowne. *Exposé* mówi następnie o zbudowaniu mostu pod starą Gradyską, o założeniu telegrafów, o trudnościach, z jakiemi musiano walczyć przy dyslokacyi wojska, o zarządzeniach, jakie były potrzebne, ażeby przy zbliżającej się zimie znaleść pomieszczenie dla ludzi i koni. W końcu są wskazane trudności z prowiantem i środki, zapomocą których starano się zaopatrzyć wojsko w ciepłą odzież na zimę. Końcowy ustęp *exposé* traktuje o oddaniu jeńców, co nastąpiło wskutek nakazu Jego ces. Mości z d. 19 listopada. *Exposé* p. ministra wojny zajęło prawie całe dwugodzinne posiedzenie, poczem odroczono generalną rozprawę do dnia następnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pogadanki u ks. Bismarcka.)

U kanclerza niemieckiego odbył się znowu 28 lutego bankiet, na który byli zaproszeni członkowie biura parlamentu i szefowie pojedyńczych frakcyj. Książę przez cały czas uczty nie poruszał wcale kwestyj politycznych a gdy około godziny 8 rozeszła się większa część gości, pomiędzy innymi Forckenbeck, Staffenberg i Bennigsen, mniemano powszechnie, że polityka nie będzie już wcale przedmiotem rozmowy. Ale książę Bismarck tak jest zajęty zamierzoną reformą ekonomiczną, że w końcu jednak nie mógł się powstrzymać, aby po odejściu większej części gości, nie wewnętrzyć się ponownie w wspomnianej sprawie w małem kółku uważnych słuchaczy. Wyrażenia księcia były tym razem dlatego ciekawe, że tak formą jak chrarakterem różniły się od ostatnich jego enuncyacyj. Z całego jego opowiadania wiał tym razem duch pojednawczy; rzadko tylko wpadał w nieco ostrzejszy ton. Tym razem brał rzecz, że się tak wyrazimy, z filozoficznego punktu widzenia; słuchacze spostrzegli, że właśnie zaczepki ze strony naukowych powag żywo go obchodzą. Wystąpił więc do walki na polu systemów, przyczem dał poznać, że i fachowo jest dość oczytany. W rzeczy samej porównanie, którem rozpoczął swoją rozmowę przypomina dzieło Schaefie'go pod tytułem: „Budowa i życie organizmu socyalnego.“ Książę powiedział bowiem, że życie ekonomiczne można porównać z życiem ciała ludzkiego. Także w poznaniu tego ostatniego musi nauka ograniczać się głównie na tem, co z zewnątrz dostrzegać się daje. Jedynie chirurgia jest gałęzią medycyny opartą na realnych podstawach. Na polu wewnętrznej patalogii medycyna dzisiaj jest tak samo ciemną, jak za czasów Galena. Mała to pociecha, że gdy chory umrze, medycyna może powiedzieć: „Podług reguł nauki mógłby ten człowiek żyć jeszcze lat dziesięć.“ Tak samo i w ekonomii społecznej nie można postawić nieomylnych praw. Podług reguł nauki powinna była Francya po wojnie zniszczeć zupełnie pod względem ekonomicznym, podczas gdy przeciwnie zakwitła w sposób niesłychany; podług reguł nauki Anglia i Niemcy powinny dzisiaj kwitnąć, tymczasem tak nie jest. Ameryka zasklepiwszy się sama w sobie wnet się wygoiła z ran wojny domowej. „Dlatego, mówił kanclerz, nie należy mnie potępiać, jeśli obecnie także w Niemczech chcę czegoś innego spróbować. Dawniej byłem w rzeczy samej tego zdania, że minister spraw zewtętrznych nie potrzebuje się troszczyć o cła i taryfy. Byłem wtenczas w takiem samem położeniu jak stary Rothschild, gdy go ktoś zapytał, co myśli o żelazie szwedzkiem? Rothschild, obróciwszy się do swojego buchhaltera, zawołał: „Panie Meyer, co ja sądzę o żelazie szwedzkiem?“ Tak samo i ja pytałem: „Panie Delbrück, co ja sądzę o taryfach?“ Jużem zupełnie był zapomniał o tem, że w Izbie panów wygłosiłem był swego czasu mowę o niemiecko-francuskim traktacie handlowym! Dopiero podczas debat w ubiegłym tygodniu przypomniano mi to. Nie należy jednak sądzić, że dzisiaj tak samo się rzeczy mają. Od czasu gdy byłem pozostawiony samemu sobie, korzystałem z każdej chwili, o ile tylko urząd i stan zdrowia na to mi pozwalały, aby robić ekonomiczne studya, wzbogacić swoje wiadomości i doświadczenia“.

Opozycya Delbrücka, psuje widocznie w wysokim stopniu humor kanclerzowi. Kilkakrotnie podczas rozmowy wracał do Delbrücka a zasługuje na uwagę, że wpadał przytem w sprzeczność sam z sobą. Raz powiedział, że Delbrück, gdyby był pozostał w urzędzie, także nie postępowałby tak samo jak dawniej, gdy zawierał traktaty handlowe, mniemał atoli, że w parlamencie byłby Delbrück zgodnie z całym swoim charakterem bardziej skłonnym do trzymania się drogi pośredniej. Innym razem znowu nie mógł książę co do tego punktu ukryć pewnej niechęci; ustąpienie Delbrücka przypisał „brakowi ruchliwości“, mówił o jakimś profesorskim i urzędniczym grymasie (*Professoren- und Beamten Tic*) i t. d. a to wszystko w tonie szczerego ubolewania. „Gdy kryzys przybierała coraz większe rozmiary i jeden zakład fabryczny za drugim przestawał fungować, wtedy często zaptyywałem się Delbrücka. czyby może nie należało wdać się w tę rzecz. Ale Delbrück robił zawsze wielkie oczy i zdawał się nie pojmować mnie. Książę dawał do zrozumienia, że dzisiaj byłoby inaczej, gdyby tylko Delbrück był ruchliwym. Należy przyznać, że gdyby Delbrück był zrobił zwrot, jakiego żądał od niego kanclerz byłby to w rzeczy samej jedyny w świecie przykład ruchliwości w mężu o tak ugruntowanych przekonaniach.

Z całej rozmowy obecni powzięli przekonanie, że książę jeszcze ciągle stanowczo trwa przy całym swoim programie, że mianowicie przeciwny jest podziałowi projektów cłowych lub tylko ustanowieniu cła wyjątkowego (*Nothstandszoll*) dla przemysłu żelaznego.

(Jeszcze o konwersyi renty francuskiej).

Sprawa konwersyi 5 prc. renty francuskiej nabrała w ostatnich dniach takiego rozgłosu i znaczenia, że uważamy za rzecz stosowną jeszcze raz wrócić do tego tematu, aby o ile to w dzienniku politycznym jest możliwem, wyczerpać go gruntownie. Francya posiada trzy rodzaje rent, rentę 3 prc., $4^1/_2$ i 5 procentową. Ta ostatnia wydaną została w r. 1871 na spłacenie 5 miliardowej kontrybucyi wojennej; jest ona najgłówniejszym długiem francuskim i znajduje się prawie wyłącznie w rękach kapitalistów francuskich. Renta może być albo stałą t. j. wtedy, gdy państwo nie bierze obowiązku zwrócenia pożyczonego kapitału, albo amortyzacyjną, gdy spłata kapitału została zastrzeżona. Przy wydaniu renty 5 prc. z r 1871 zastrzegło sobie państwo prawo amortyzowania jej przez spłacenie kapitału — ma więc rząd francuski prawo wykupić renty, a tem samem także zarządzić zniżenie stopy procentowej dotychczas opłacanej czyli przeprowadzić konwersyę renty. Oczywista, że w takim razie musi posiadaczom renty być pozostawiony wybór, albo odebrania pożyczonego kapitału albo zadowolenia się odtąd mniejszym procentem. Gdyby renta 5 prc. została skonwertowaną tylko na $4^1/_2$ prc., jużby państwo zyskało rocznie 30 milionów franków na procentach. Łatwo zrozumieć, że tak państwu jak i opodatkowanym obywatelom jego wiele zależeć musi na takiej konwersyi — z drugiej strony jednak równie jest zrozumiałem, że kapitaliści, mianowicie wielcy kapitaliści, którzy są posiadaczami renty, w własnym interesie muszą być przeciwnikami konwersyi.

Jeszcze w sierpniu z. r. rozeszła się w Paryżu pogłoska, że rząd nosi się z myślą konwertowania 5 prc. renty. Pogłoska ta utrzymywała się uporczywie i spowodowała znaczną zniżkę tytułów renty na giełdzie. Dopiero, gdy Gambetta w swej mowie w Romans oświadczył się stanowczo przeciw konwersyi, renta poszła w górę. Sprawa ta ucichła wprawdzie na czas niejaki ale nie zeszła zupełnie z porządku dziennego. Dopóki Gambetta był przewodniczącym komisyi budżetowej parlamentu francuskiego, można było mieć pewność, że sprawa ta przez parlament na seryo poruszoną nie zostanie Po wyborze Gambetty na prezydenta Izby i rekonstrukcyi komisyi budżetowej kwestya konwersyi natychmiast wypłynęła na wierzch. Dnia 22 lutego większość komisyi budżetowej oświadczyła się za konwersyą, a bezpo średniem następstwem tego był wielki spadek renty na giełdzie. W mocy rządu a właściwie ministra skarbu było zapobiedz temu przez oświadczenie, że rząd na razie nie myśli o konwersyi, ale rząd i jego organa zachowywały uporczywe milczenie. Panika na giełdzie prybrała zastraszające rozmiary. Posiadacze renty starali się pozbyć jak najprędzej swych papierów; zwiększona podaż i zwiększająca się z każdym dniem obawa konwersyi deprymowały kurs coraz bardziej.

Dnia 24 lutego spadła renta z 112.35 na 110.30, dnia 25 z 110.92 na 109.85, dnia 26 na 108.95. Nazajutrz po oświadczeniu Leona Saya podskoczyła renta od razu na 112.40. Także inne renty doznały zniżki skutkiem tej paniki, która niezliczone rodziny zrujnowała, podczas gdy inni w ciągu kilku dni zyskali setki tysięcy. Dopiero 27 lutego złożył minister skarbu. Leon Say, z własnej inicyatywy i nie zawiadomiwszy o tem nikogo, kategoryczne w komisyi budżetowej oświadczenie, że rząd konwersyę renty uważa obecnie za niestosowną. Oświadczenie to zostało bezzwłocznie zakomunikowane syndykowi giełdy, panu Moreau, który jednak. jak *Lanterne* daje do zrozumienia. udzielił tej wiadomości najprzód Rothschildowi i bankowi francuskiemu a dopiero potem w trzy kwadranse po jej otrzymaniu kazał przybić ogłoszenie na giełdzie.

Czem tłómaczyć sobie to długie milczenie ministra skarbu? Nie mógł on nie wiedzieć o panice na giełdzie, a jeżeli wiedział, dla czego wczesnem oświadczeniem nie zapobiegł skandalowi? Trudno wątpić o uczciwości ministra, ale dzienniki paryskie nadmieniają, że otoczony on jest całą kohortą spekulantów, którzy nadużywają jego zaufania na swoje własne cele. „Każdemu wiadomo, pisze *Figaro*, że w świecie ministra znajduje się między innymi pewien bankier p r u s k i. Ten cudzoziemski patryota, którego nazwisko wszystkim jest znane, bywa u ministra na śniadaniach i na obiadach. Czy dowiedział on się o sekrecie? Może odgadł coś, może podsłuchiwał pod drzwiami, może nadużył zaufania ministra. Faktem jest, że ten Niemiec, któremu za mało Alzacyi, należy do tych, którzy przy ostatnich zajściach na giełdzie zyskali kilka milionów.“

(Sytuacya w Wschodniej Rumelii.)

W Rumelii Wschodniej i tej części Tracyi, którą dotąd zajmowali Rossyanie, sytuacya z każdym dniem staje się niekorzystniejszą dla Turcyi „We wszystkich sprawozdaniach nadsyłanych tu z Adryanopola, pisze stambulski korespondent *Polit. Corr.*, jest tylko mowa o demonstracyjnych objawach sympatyi dla ustępujących wojsk rossyjskich, o panicznym strachu przed Turkami i o tłumnej emigracyi chrześcijańskiej ludności. Zasługuje na uwagę, że ludność emigruje nawet z tych okolic, które już w preliminaryjnym pokoju sanstefańskim zostały pozostawione przy Turcyi. Dowodzi to, jak wielki wpływ zdołała sobie wyrobić armia i administracya rossyjska nawet w tych częściach kraju, których nie zamierzano trwale oderwać od Turcyi. Wiadomości z Wschodniej Rumelii są deprymujące. Agitacya i podżeganie do powstania nie ustały ani na chwilę; finansowe trudności obecnej administracyi rosną z dniem każdym i stanowią jednę z przeszkód rychłego wykończenia elaboratu komisyi europejskiej. Komisya popełniła wielki błąd, postanawiając, że wszystkie jej uchwały muszą być powzięte jednogłośnie. Rozmaite niedogodności wynikają także z tego, że nie postanowiono już na kongresie berlińskim, aby pojedyncze części aparatu konstytucyjnego mogły jeszcze przed ostatecznem wypracowaniem całej konstytucyi być przedkładane Porcie a po zatwierdzeniu z jej strony natychmiast wchodzić w życie. Obecnie można powiedzieć, że przy najlepszej woli operat komisyi dopiero w dwóch lub trzech tygodniach mógłby być gotowy, ale właśnie tej dobrej woli nie ma, mianowicie u jednego z delegowanych, którego nie trudno się domyśleć. Przypuściwszy więc, że na zbadanie elaboratu przez Portę, usunięcie licznych zastrzeżeń zrobionych przez komisarza tureckiego, możliwe odesłanie aktu napowrót do komisyi potrzeba jeszcze miesiąca czasu, to nasuwa się pytanie, co będzie, gdy w dniu 3 maja, w którym zupełna ewakuacya Wschodniej Rumelii ze strony Rossyi musi być ukończona, administracya rossyjska zaprzestanie swej czynności. Turcy nie mają prawa wkroczyć do Rumelii, póki konstytucya wypracowana dla tego kraju nie wejdzie w życie; nie wolno im też ustanowić gubernatora ani też zaprowadzać administracyi, gdyż dawne ustawy tureckie nie obowiązują już a nowych jeszcze nie nadano. Z drugiej strony komisya europejska nie ma prawa zarządzać prowizorycznie krajem a wniosek austryacko-węgierskiego delegowanego pana Kallay, aby ze względu na naglącą potrzebę przystąpić najprzód do wypracowania statutu organizacyjnego dla żandarmeryi, upadł wskutek oświadczenia delegowanego rossyjskiego, który trzymając się niby ściśle prawa, wskazał na to, że statut dla żandarmeryi stanowi integralną część projektu konstytucyjnego; że nie pojedyncze cząstki, ale tylko cały elaborat mogą być przedłożone do sankcyi a następnie przeprowadzone. Wobec panującego w kraju wzburzenia, pojawiania się uzbrojonych band, powszechnego uzbrojenia ludności, przeprowadzonej już prawie zupełnie organizacyi sił powstańczych, jedynym środkiem ratunku może być mięszana okupacya. W Rumelii Wschodniej jest przedewszystkiem konieczne powszechne rozbrojenie. Nie można na to liczyć, aby Rossyanie podjęli się tego zadania. Turcy znowu nie ośmielą się tego uczynić a bez rozlewu krwi nie doszliby do celu. Pozostaje więc tylko zbrojna interwencya ze strony Europy.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły udzielić gminom Jamne i Tatarow w powiecie nadwórniańskim, na wewnętrzne urządzenie tamtejszych cerkwi filialnych, każdej po 50 zł.

— **Hr. Adamowi Gołuchowskiemu,** właścicielowi dóbr we Lwowie, pozwolił Najjaśniejszy Pan przyjąć i nosić honorowy krzyż kawalerski udzielnego zakonu Joannitów.

— **Pierwszy wieczorek** muzykalny towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem artystycznego dyrektora pana Mikulego, odbędzie się w piątek, w sali towarzystwa (Dom Narodny). Program wieczorku: 1. Haydn. kwartet smyczkowy (*g-dur*) odegrają pp. Bruckmann, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 2. Beethoven. Sonata na fortepian i skrzypce (*es-dur*) odegra panna L. i p. Bruckmann. 3. Lassen. „Biblijne obrazy,“ odspiewa chór dam z towarzyszeniem skrzypców i organów. 4. Fuchs. kwartet fortepianowy odegra panna Sz. i pp. Bruckmann, Kozłowski i Wollmann. Początek o godzinie szóstej wieczór. Abonenci zechcą zamówione bilety odebrać. Abonament trwa do pierwszego wieczorka.

— **Koncert** pianistki Anny Konopackiej ze współudziałem pani S., pp: P., M., D., S., W., S., i pana L. Marka, odbędzie się w przyszłą środę. 12 marca, o godzinie 7, w sali ratuszowej z następującym programem: 1. Koncert F moll (Largo i Rondo) Chopina, wykona koncertantka. 2. Arya z „Żydówki“ Haleviego, odspiewa pani S. 3. Pastorale Scarlatti Etude i Mazurka Chopina odegra koncertantka. 4. Sekstet męski, wykonają pp.: P., M., D., S., W., S. 5. Venezia e Napoli Liszta, odegra koncertantka. 6. Pieśń (Blonde fille) Troszla, odspiewa pani S. 7. Sommernachtstraum (Hochzeitsmarsch Elfenreigen) Mendelssohn Liszta, odegra koncertantka. 8. Sekstet męski, pp.: P., M., S., D., W., S.

= **Do Rady powiatowej** Tarnobrzeskiej wybrani zostali z grupy większych posiadłości pp. Stanisław Dolański z Baranowa i bar. Adam Horoch z Chwałowic; do Rady powiatowej Trembowelskiej z grupy większych posiadłości p. Ryszard Janicki, z grupy miast i miasteczek p. Józef Sytnicki, z grupy gmin wiejskich p. Jan Tyczyński.

Jan Rousseau, wnuk Jana Jakóba Rousseau, umarł dnia 23 lutego w Sienie w 72 roku życia. Zmarły zamieszkiwał już od r. 1871 w Włoszech, szukając zdrowia w łagodniejszym klimacie.

— **Zaraza w Rossyi.** Sprawozdanie komisyi sanitarnej petersburskiej, która się zajmowała zbadaniem wypadku choroby Prokopiewa i orzekła, iż tylko w następstwie choroby syfilitycznej pojawiły się u chorego gruczoły pod pachą, podpisali: inspektor medycynalny cesarzowej Maryi, tajny radca Frobel; inspektor zarządu medycynalnego stolicy, tajny radca br. Maydel; wicedyrektor departamentu medycynalnego, rzeczywisty radca stanu Mamanow: starszy radca kolegialny, lekarz policyi Batalin; naczelnik miasta Petersburga generał major Surow; prezydent miasta Petersburga br. Korff i prezydent miejskiej komisyi sanitarnej radca stanu Lichaczew. W podobnym duchu ułożone sprawozdanie osobnej rady medycynalnej podpisali: lekarz przyboczny cara Zdekauer; zarządzający departamentem medycynalnym Rozow; sekretarz rady medycynalnej Lenz; starszy lekarz szpitala marynarki Kade; starszy lekarz szpitala Obuchowskiego Hermann; starszy urzędnik medycynalny do szczególnych poruczeń radca dworu Kastorski Otóż wszystkim tym wielkim i małym powagom profesor Botkin śmiało stawił czoło.

— **Kronika podróży.** Uczony niemiecki Dr. Rohlfs przed trzema miesiącami, jak o tem donosiliśmy, wybrał się kosztem rządu pruskiego w podróż naukową przez pustynię Sahary do wnętrza Afryki, gdzie mianowicie z królem murzyńskiego państwa Wadai zawiązać miał przyjazne stosunki, i w tym celu wziął dlań kosztowne upominki od cesarza Wilhelma. Tymczasem, jak donoszą depesze z Tripolis, wyprawa nie wyruszyła jeszcze ztamtąd, ponieważ upominki owe zginęły gdzieś podczas transportu pomiędzy Genuą a Maltą, i dr. Rohlfs rad nie rad zwlekać musi dalszą podróż. *Times* otrzymały z Afryki zajmujące szczegóły o pobycie uczonego Hugona Hoppenfelsa wśród plemion murzyńskich, które dotychczas nie miały jeszcze styczności z „białymi ludźmi“. a zamieszkują okolice rzek Muni, Noya, Balini i Tambuni, oraz gór Kryształowych. Są to ludy niezmiernie jeszcze naiwne i posiadają wiele dobrych przedmiotów. Na „białego człowieka“ patrzyły jak na jakie zwierzątko, lecz nie odmawiały mu pomocy, jeśli jej zażądał. Plemiona te dużo cierpią od słoniów i gorylasów, które ogromnemi stadami nachodzą wsie ich i pustoszą często cały dobytek mieszkańców. Opędzają się od nich biedni murzyni tylko krzykiem, skuteczniejszej broni bowiem nie znają. Podczas pobytu dra Hoppenfelsa w jednej z wiosek takich powstał był pewnej nocy alarm, że słonie i małpy są w pobliżu. Wszyscy mieszkańcy bez różnicy płci i wieku wyszli na to hasło na wieś i podnieśli wrzawę piekielną prawdziwie, naczelnik plemienia zaś wystąpił naprzód i miał mowę do słoniów, z której na razie nasz uczony tyle tylko rozumiał, że jego nazwisko było kilkakrotnie wymieniane. Później dopiero dowiedział się, iż czarny mówca groził słoniom, że jeżeli nie pójdą sobie w pokoju, odda ich obecnemu oto białemu człowiekowi, który je swojemi piorunami (wystrzałami) pozabija!

— **Pożar zamku Tervueren.** Telegram *N. fr. P.* z Brukseli, dnia 4 b. m., podaje szczegóły pożaru, który zniszczył siedzibę nieszczęśliwej wdowy po cesarzu Maksy-

milianie, cesarzowej Charlotty. Ogień wybuchł w poniedziałek rano, kiedy jeszcze większa część mieszkańców znajdowała się w łóżkach, wywołał więc niesłychane zamieszanie Cesarzowa, która od 7 lat zajmowała pokoje w lewem skrzydle pałacu, na pół odziana zaledwie, musiała uciekać. Niemało to kosztowało trudu przedstawić cierpiącej na umyśle cesarzowej zagrażające niebezpieczeństwo. Zrazu też opierała się ona z największą stanowczością namowom, ażeby pozwoliła się wyprowadzić z ulubionego mieszkania, w końcu jednak uległa natarczywym prośbom całego otoczenia. Powtarzała tylko z głębokim smutkiem „mój biedny pałac!“ Zawieziono nieszczęśliwą na razie do pobliskiego mieszkania lekarza przybocznego, dr. Urtsa, a rychło potem nadjechała otwartym powozem, w największym pospiechu królowa belgijska i zabrała ją z sobą na zamek Laeken, gdzie powóz stanął o godzinie 11 przedpołudniem i gdzie król Leopold tymczasem wszystko przysposobił na przyjęcie swej chorej siostry. Cesarzowa uspokoiła się i dość jest rada nowemu swojemu mieszkaniu. Stan fizycznego jej zdrowia nie pozostawia nic do życzenia. Zamek Tervueren spalił się do szczętu tak, że z kosztownego urządzenia wewnętrznego nic nie zdołano uratować. Szkoda wynosi przeszło milion franków. Przyczyna pożaru dotychczas niezbadana. W chwili wybuchu ognia srożył się silny wicher i to było powodem tak gwałtownego rozszerzenia się pożogi. I służba zamkowa cała mogła uratować tylko życie, a jeden z pokojowców doznał nawet poparzenia. — Tervueren jest to miasteczko w belgijskiej prowincyi Brabancyi, a piękny zamek starożytny był dawniej letnią siedzibą książąt Brabancyi. Za rządów holenderskich był własnością księcia Oranii, od roku 1853 zaś należy z miasteczkiem do dóbr królewskich. Słynny zwłaszcza jest park zamkowy, w którego cienistych aleach nieszczęśliwa cesarzowa Charlotta odbywała długie, samotne przechadzki, z daleka strzeżona przez lekarza i swe panie dworskie. Przez kilka godzin często chora nie przemówiła i słowa. Do apartamentów jej w zamku nikt absolutnie nie miał przystępu; od czasu do czasu tylko odwiedzał ją brat lub bratowa. W chorobach umysłowych nieraz silne wzruszenie było powodem pomyślnego zwrotu, może więc i straszny pożar zamku Tervueren będzie miał skutek taki w umyśle szlachetnej a tak nieszczęśliwej cesarzowej Charlotty.

— **Krezus w siermiędze.** Przed kilkoma dniami umarł najbogatszy w Krainie włościanin nazwiskiem Jamnik, który po ojcu odziedziczył tylko chatę, a uczciwą pracą dorobił się tyle, że oprócz ziemi zostawił jedynemu swojemu synowi przeszło pół miliona zł. w realnościach i książeczkach lublańskiej kasy oszczędności. Jamnik trzymał przez jakiś czas także gospodę, ale żadnemu gościowi nie dał pić więcej naraz jak pół litra wina.

Listy artystyczne z Wiednia.

IV.

(Ożywione zainteresowanie się sztuką. Tendencyjność krytyki dziennikarskiej. Z najnowszych wystaw *Kunstvereinu* i *Künstlerhausu*: Brozika i Defreggera wielkie utwory. Kozakiewicza *Nieudana ucieczka*. Grottgera nieznany obrazek. Grabińskiego *Zachód słońca*. Rybkowskiego *Rekonesans kozacki*. W. Grabowskiego rysunki kredowe. Streitt. Barącza rzeźby.)

(Dokończenie)

Taki jest układ obrazu, dobry, ale niebardzo głęboki. Bohatera idącego świadomie na śmierć nieodwołalną, niedobrowolną, pragnęłoby się widzieć w całej postawie uwydatnionego. Na drogę tę zdjęto mu z rąk i nóg okowy, a artysta wcisnął go między inne postacie i skrępował wzajemnem gwałtownem ściskaniem dłoni. Bohatera tego w tak ważnej chwili pragnęłoby się widzieć natchnionego jakąkolwiek wyższą ideą, godną *Ostatnich chwil Andrzeja Hofera*, gdy tymczasem artysta zamiast myśli wyrażonej w nazwie obrazu przedstawił raczej pożegnanie Andrzeja Hofera przez towarzyszy broni, a więc chybił celu. Ekonomia światła i cienia także niejedno pozostawia do życzenia. Jędrność pędzla Defreggera w ogólności stanowi jego zaletę, miejscami jednak nieco za daleko się posuwa. Z tem wszystkiem uznać trzeba techniczne przymioty obrazu, więcej wydoskonalone niż w utworach dawniejszych, a nadto zważyć należy, że jest to pierwszy historyczny obraz Defreggera, który dotychczas poświęcał się tylko malarstwu rodzajowemu treści wesołej, pierwszy zarazem z figurami naturalnej wielkości. Dodajmy jeszcze samą trudność stworzenia bohatera obrazu, trudność wynikającą głównie ztąd, że artysta nie chciał idealizować swojego Hofera, lecz chciał, jak się zdaje, stworzyć jak najwierniejszy jego portret, w którym to celu studyował mnóstwo portretów dawniejszych, uchodzących przynajmniej za portrety — niema bowiem ani jednego dowodnie wiernego wizerunku „komendanta Tyrolu“.

Od tego głównego obrazu na wystawie *Kunstvereinu*, do którego, jak do grobu Proroka, pielgrzymują tłumy niezliczone, zwróćmy się do innych. Na dziś jednak poprzestańmy na utworach naszych rodaków; do omówienia co lepszych dzieł innych artystów przystąpimy w liście następnym.

Przedewszystkiem spotykamy się tu z obrazem Kozakiewicza: *Nieudana ucieczka*, który nawet p. Ranzoni wymienia w swej recenzyi, poświęcając mu trzy wiersze druku i przyznając „energię w rysunku i farbach“. Widzowi bez komentarza łatwo odgadnąć treść obrazu. Dwaj powstańcy w towarzystwie dwu dam, jednej młodszej, drugiej matrony poważnej, w ucieczce obrali sobie za etapę chatę wieśniaczą, w której wieśniaczka skrzętnie zajęta gospodarstwem domowem. Jeden ciężko ranny ma pozostać już w chacie, bo spoczął w łożu, z którego tylko głowę mu widać; drugi właśnie ma ruszyć dalej, woźnica bowiem już z tłumoczkiem skórzanym otwiera drzwi, w których w tej samej chwili ukazują się żołdaci rossyjscy. Ku tym drzwiom wytężona uwaga wszystkich, na obliczach maluje się przerażenie; nawet po dziewczynce stojącej obok matki, choć odwróconą plecyma do widza, znać wielkie zainteresowanie się tą sprawą; tylko młodszy braciszek jej zadąsany stoi na ławeczce przy piecu z czapką głęboko naciśniętą na oczy i nie troszczy się o nic, co się wkoło niego dzieje; on tylko i króliki, które czują się zupełnie *en famille* nie pojmują sytuacyi. Do tych żywych istot dodajmy doskonałe wnętrze chaty, a mamy już cały udatny obrazek. Ugrupowanie w nim wyborne, linie piękne; jedno tylko życzyć pozostaje, aby twarze były nieco lepiej modelowane. Ależ Monachium jest miejsce po temu, żeby artysta tak uzdolniony przez studyum dobrych wzorów uwolnił się od takich błędów, a raczej tylko niedostateczności.

Po nieodżałowanym Grottgerze wystawił ktoś na sprzedaż akwarelę, przedstawiającą klacz kasztankę z podrosłem już źrebięciem tejże maści. Obrazek ten wykończony, jak widać z monogramu, w r. 1855; źrebię doskonale rysowane i malowane, za to klacz pod względem rysunku mniej zadowalnia. Nie przypominam sobie, iżby w p. Kanteckiego *Szkicu biograficznym*, mimo że wylicza mnóstwo dzieł Grottgera, o których mało komu wiadomo, znajdowała się wzmianka o tym obrazku. Podpisy pod źrebięciem *Pepita*, pod klaczą *Cachucha*, czyżby dowodzić miały, że to portrety? W katalogu podano cenę 200 zł. Jestem przekonany, że możnaby nabyć taniej.

Dalej widzimy w *Kunstvereinie* podobny obrazek p Henryka Grabińskiego z Wiednia, o jakim wspomniałem w jednym z listów poprzednich. Jest to znów kartonik do albumu, ale o wiele udatniejszy od poprzedniego; jest to znów widoczek, ale artysta ustrzegł się już nazwy: „krajobraz z Galicyi“; takich bowiem krajobrazów nigdzie nie braknie. *Zachód słońca*, który tu mamy przed sobą, świadczy, że p. Grabiński posiada oko do podpatrywania natury; słusznie jednak obrazek nosiłby tę nazwę, gdyby większa była różnica w tonie między dolną częścią a górną. Że artysta umie obchodzić się z barwami i delikatnie tonować, dowodzi cały zresztą obrazek.

Pana Rybkowskiego z Wiednia *Rekonesans kozacki*, obrazek miniaturowy, jest lepiej narysowany, niż wymalowany. Jakże pięknyby były jeden z tych dwu kozaków na swym siwoszu, gdyby powietrze oddane było cokolwiek cieplejszemi barwami. A nadto czyż artysta nie czuje, że ten kozak na pierwszym planie więcej powinien się uwydatniać od towarzysza swego, który oku widza jest dalszy? A przecież obu jeźdźców traktuje on w kolorycie zupełnie na równi. W barwach więc obrazek chybiony, natomiast rysunek możnaby nazwać owocem sumiennych studyów Kleina, który był znakomitym rysownikiem. Nie mogę opuścić obrazka p. Rybkowskiego, nie zapytawszy go, dla czego na ramkach błyszczy *Ribkowsky*. Nie przypuszczam, iżby młody artysta z jakichbądź pobudek chciał zatajać polską narodowość, a udawać Czecha wiedeńskiego. Winszując mu talentu — bo po raz pierwszy spotykam się z jego utworem — a przekonany, że młody artysta pokona trudności z paletą, spodziewam się, że w przyszłości przedstawi się nam jako prawy Rybkowski.

Gdyby p. W. Grabowski był studyował wzory Idziego Coninxloego, jego rysunek kredowy *Gody czarownic na Łysej górze* — bo tak pewnie przetłómaczyć trzeba z katalogu niemiecką nazwę *Hexensabat* — miałby o wiele więcej ducha i wyrazu. Ten karton z mnóstwem figur, sów, nietoperzy, wężów i t. d. niewątpliwie świadczy o bujnej fantazyi autora; ale w niektórych postaciach jest zamiast demonizmu karykatura. P. Grabowski zbyt niewolniczo trzyma się wyobrażeń gminu, że czarownice na łopacie lub miotle szybują po powietrzu, i osadza n. p. jednego z tych duchów na koźle drewnianym, jakiego używają mularze do nizkich rusztowań, lub na jakim bednarze wystrugują klepki. W ten sposób niektóre postacie stały się na tym kartonie poprostu śmiesznemi. Że artysta mógłby zresztą zdumiewające wywoływać efekty swoją czarną kredą, o tem świadczy tak ten karton, jak i drugi, który przedstawia *Żyda ociemniałego*, wychodzącego z bożnicy podczas „długiej nocy,“ trzymającego się ramienia bachora, który w ciemności niesie przed sobą świecę i zasłania dłonią płomyk od wiatru.

W *Künstlerhauzie* oprócz wiszącego tam już od kilku miesięcy znanego obrazu Kozakiewicza: *Karczma galicyjska*—w ogóle wystawy *Künstlerhauzu* zasilają się jedna od drugiej — z malarzy Polaków jest tylko jeszcze p. Streitt z Monachium, reprezentowany małym obrazkiem rodzajowym: *Ojciec idzie*. Młoda para kochanków siedzi sam na sam przy piecu, gdy w tem ojciec dziewczyny, stary włościanin szwabski w obcisłym stroju wraca do domu i otwiera drzwi, po za któremi ukrył się usiłuje kochanek. Na taki przedmiot szkoda talentu p. Streitta.

Nakoniec wymienić mi trzeba doskonałe rzeźby p. Barącza: w *Künstlerhauzie* dwa biusty portretowe, z których jeden przedstawia wąsatego Polonusa typowego starej daty, drugi młodziuchną prześliczną Polkę, piękność równie typowo polską; oba biusty w surowem wykonaniu z glinki porówno z trzecim, stanowiącem tylko studyum; nadto portret Siemiradzkiego w formie medalionu wielkiego z białego marmuru, kuty we Lwowie r. 1877, tak wierny, że dla znającego malarza naszego nie potrzeba na ramkach napisu błędnego: Siemieradzki; w *Kunstvereinie* zaś takiż portret Ryszarda Wagnera, słynnego „muzyka przyszłości“, nieco chybiony z powodu zbyt zaokrąglonych linij Wykonanie w obu medalionach arcytroskliwe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 4go marca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1700 szt., średniego 1183 szt., ciężkiego 1088 szt., razem 3971 sztuk, czyli o 96 sztuk mniej niż przed tygodniem. Targ był ożywiony, mimo to towar średni i ciężki uległ małej zniżce. towar lekki, głównie galicyjski, dobrze się trzyma. Płacono: towar lekki 32—40 zł., średni 35—37 zł, ciężki 38—41½ zł., wyjątkowo tylko 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

÷ **Wiedeń**, 4 marca. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1159 szt., z Węgier 2484 szt., z prowincyj niemieckich 462 szt. razem 4105 sztuk, czyli o sztuk 1579 więcej niż przed tygodniem. W liczbie spędu „galicyjskiego“ było właściwie galicyjskich sztuk 899. bukowińskich zaś 260. Towar właściwie galicyjski będzie wystawiony na sprzedaż dopiero w środę na targowisku kontumacyjnem. Niezwykle liczniejszy ogólny spęd tego tygodnia od spędu zeszłotygodniowego, a dalej zakaz wyprowadzania bydła z targowiska tutejszego poza granice Dolnej Austryi sprowadził wielką ospałość. Mimo zniżki o 2—3 zł. na 100 kilo dużo towaru pozostało bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie, o ile już dziś zawarto nieco tranzakcyj, 50½—54 zł., bukowińskie 53—56 zł., węgierskie 48—56½ zł., wyjątkowo 57 zł.. niemieckie 53—56 zł. krowy 49—54 zł., buhaje 48—52 zł., woły 40—41 zł.

W Paryżu dnia 27 lutego uwydatnił się nieco wpływ postu na konsumcyę, skutkiem czego ceny tak wołów, jak skopów uległy małej zniżce. Płacono woły po 63—88 ctm., skopy po 98 ctm. do 1·07 frk. za ½ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Przeglądzie Lwowskim*: Ks. dr. Sylwester Sembratowicz po otrzymaniu od Ojca św. nominacyi na pierwszego prałata w kapitule obrządku ruskiego, został dnia 28 lutego prekonizowany biskupem Juliopolskim *in partibus infidelium.*

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się przedwczoraj obrady nad projektem ustawy o władzy karnej parlamentu, przezwanej „ustawą kagańcową“. Sekretarz stanu dr. Friedberg motywował projekt rządowy, wspominając o nieżyczliwej krytyce, jakiej projekt ten doznał w sejmach niemieckich i w prasie. Rządy związkowe nie są pewne czyli projekt zostanie uchwalony, ale mimo to uważały za swój obowiązek wnieść go do parlamentu. Mowca przypominał, jak pewnego razu prezydent Izby przerwał jednemu z deputowanych mowę, zwracając uwagę, że wystąpienie jego jest prawie prowokacyą do powstania. Rządy dalekie są od wdzierania się w autonomię parlamentu, ale parlament nie ma prawa władzy przeszkodzić mowom, za które deputowani gdyby je gdzieindziej wygłosili, musieliby być sądownie karani. Z tego głównie powodu rząd pragnie w drodze ustawy zmienić stan rzeczy, którego dłużej ścierpieć nie można, a któremu autonomia parlamentu nie mogła położyć tamy. Mowca wyraża nadzieję, że jeżeliby projekt odesłany został do komisyi, możnaby znaleźć drogę wyjścia (*Oklaski z lewicy*).

Dep. Heermann (z centrum) oświadcza się za odrzuceniem projektu *a limine.* Helldorff (konserwatysta) przemawia za odesłaniem projektu do komisyi, która może poczynić w nim potrzebne zmiany.

Lasker oświadcza się przeciw odesłaniu do komisyi.

Ks. Bismarck podnosi, że nawet członkowie Rady związkowej nie mają takiej swobody słowa jak deputowani, gdyż za swe wyrażenia mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej. Projekt zmierza do tego, aby zapobiedz obelgom, przytłumić agitacyę i podnieść godność parlamentu przez zwiększenie władzy prezydenta. Napomnienie prezydenta nie chroni od zniewagi i oszczerstw, nie może położyć tamy prowokacyi do powstania, jak tego dowodzi mowa Hasselmanna na ostatniej sessyi. Projekt ma na celu przeszkodzić rozpowszechnieniu mów socyalistyczno-agitatorskich, które dotychczas były bezkarne. Nie jest on wdzieraniem się w prawa parlamentu, lecz środkiem zapobieżenia dalszym agitacyom socyalistycznym. Niebezpieczeństwa ze strony socyalizmu nie zostały już do tego stopnia odwrócone, aby dalsze środki były zbędnemi.

Po przemówieniu Kleist-Retzowa za odesłaniem projektu do komisyi, odroczono dalsze rozprawy na dzień następny. — Wczoraj, jak donosi telegram, odrzucił parlament znaczną większością wniosek odesłania projektu do komissyi — i uchwalił odbyć drugie czytanie w plenum Izby w piątek. Uchwała ta oznacza odrzucenie całego projektu.

Wspomnieliśmy wczoraj o pogłosce obiegającej w Stambule, według której Francya miałaby obsadzić wyspę Rhodus w zamian za gwarancyę dla pożyczki tureckiej. *Polit. Corr.* zapytywała telegraficznie w Konstantynopolu, ile jest prawdy w tej pogłosce i otrzymała odpowiedź, że w kołach dyplomatycznych stolicy tureckiej jest od pewnego czasu rzeczywiście mowa o odstąpieniu wyspy Rhodus. Faktem jest, że Porta przeniosła w ostatnich czasach rząd wilajetu Archipelagu z wyspy Rhodus na wyspę Chios, która pod każdym względem jest mniej dogodnym punktem. Wydano także instrukcyę do wszystkich władz na wyspie Rhodus, aby były w pogotowiu do bezzwłocznego przeniesienia się, a garnizon wyspy otrzymał rozkaz przewiezienia wszystkich materyałów wojennych na wyspę Chios.

Plan finansowy Tocquevilla napotyka na opór ze strony Rossyi. Ks. Łabanow wręczył Porcie dnia 28 lutego notę, która przypomina prawo pierwszeństwa dla Rossyi wobec wszystkich nowych wierzycieli tureckich, protestuje przeciw pozbyciu się niektórych dochodów za nową pożyczkę i żąda, aby komisya finansowa składała się nietylko z członków angielskich, francuskich i tureckich, ale oraz rossyjskich, a więc międzynarodowa. Porta odpowiedziała, że projektowana pożyczka wypadnie na korzyść dawnych wierzycieli, którym Rossya nie odmawia prawa pierwszeństwa. Sprzedaż dochodów nie stanowi nowego zastawu dla nich. Komisya angielsko-francusko-turecka nie ma cechy politycznej, a ustanowiona w protokole 18tym traktatu berlińskiego komisya międzynarodowa jest bez celu, skoro między Turcyą, a wierzycielami jej stanęła umowa.

Petersburgski rewolucyjny „komitet wykonawczy“ ogłosił proklamacyę, w której motywuje wyrok wydany na gubernatora charkowskiego księcia Krapotkina. W odezwie swej wylicza naprzód komitet rewolucyjny wszystkie „nadużycia“, jakich dopuścić się miał gubernator charkowski. Pomijając jego dawniejsze przestępstwa, wymienia komitet zbrodnie popełnione przez niego w Charkowie mianowicie: że przytłumiał surowo każdy objaw wolności dożywotnią deportacyą, że niejakiego Fomina przestępcę politycznego ukarał 150 kijami i wysłał na całe życie do kopalni, mimo, że ten człowiek był zupełnie niewinny, że 36 studentów charkowskich w drodze administracyjnej wysłał na Sybir, i że wdowę Aksenię Nikoforowną za rzekome przechowywanie pewnego nihilisty, kazał okładać kniutem, póki nie umarła. Krapotkin został dwa razy ostrzeżony, ale na każde ostrzeżenie odpowiedział uwięzieniem wielkiej liczby podejrzanych, chociaż zupełnie niewinnych osób, pomiędzy innemi dwóch czternastoletnich dziewcząt. „Ponieważ miara zbrodni się

...zebrała, mówi dosłownie proklamacya, więc niewidzialny trybunał ciężko ciemiężonego ludu musiał wydać karę śmierci na kata carskiego.“ Wypowiadając w końcu przekonanie, że naród rossyjski stoi po jego stronie, zapowiada komitet rewolucyjny wszystkim „tyranom carskim choćby najwyżej postawionym śmierć, która ich dosięgnie na każdem miejscu i każdej chwili, choćby się mieli ciągle na baczności.“

W Hiszpanii przesilenie ministeryalne. Gen. Martinez Campos, który na Kubie przywrócił powagę królewską, przedłożył rządowi niektóre projekta finansowe i polityczne co do Kuby, żądając na ich wykonanie 200 milionów franków (*pesetas*). Rządowi suma ta wydała się zanadto wygórowaną, a że waleczny generał ma za sobą króla, przeto gabinet pana Canovas del Castillo podał się do dymissyi. Król przyjął dymissyę i polecił panu Canovasowi złożenie nowego ministerstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 5 marca. Komisya austryackiej delegacyi przyjęła wszystkiemi głosami przeciw dwom wniosek Sturma wyznaczający na potrzeby wojskowe w okupowanych prowincyach w r. 1879 kwotę 30 milionów (przedłożenie żądało $34\frac{1}{2}$ miliona). Przyjęto potem 11 głosami przeciw 8 dalszy wniosek Sturma, wzywający rząd, aby stan wojsk okupacyjnych został sprowadzony poniżej cyfry, którą przedłożenie rządowe na czwarty kwartał 1879 wyznaczyło i aby przywrócona została stopa pokojowa. W rozprawie nad dalszemi wnioskami Sturma sprzeciwiającemi się użyciu kredytów uchwalonych na wydatki administracyjne, minister skarbu Hoffmann wystąpił z obszernem *exposé* o stosunkach Bośnii i Hercegowiny. Rozprawę odroczono do jutra.

Budapeszt, 5 marca. W komisyi austryackiej delegacyi hr. Andrassy odpowiadał na różne pytania. Prawno-polityczne stanowisko krajów okupowanych zostanie określone przez ciała ustawodawcze obu części monarchii, gdy nadejdzie czas do tego stosowny. Dziś dyskusya w tej sprawie byłaby niestosowną. W sprawie Nowego Bazaru nie chodzi o okupacyę lecz tylko o prawo utrzymywania załóg w pojedynczych miejscowościach z zatrzymaniem tureckiego panowania. O zrzeczeniu się tego prawa nie ma mowy, ale rząd nie ma obecnie powodu do spiesznego wykonania. Prawo to ma być wybonane z zachowaniem zupełnie przyjaźnych stosunków z Turcyą i bez znacznych ofiar. Rossya wezwała mocarstwa, aby w sprawie oznaczenia granic komisyom wydane zostały szczegółowe instrukcye. Rewizya traktatu berlińskiego nie została przez żadną stronę podniesiona i nie zostałaby przez żadną stronę przyjętą. W sprawie Arab-Tabii podniesiono myśl stanowczego załatwienia na konferencyi ambasadorów i w tej mierze toczą się rokowania. Nie postawiono wyraźnie wniosku o znie sienie klauzuli, że gubernator Wschodniej Rumelii musi być chrześcianinem. Bułgarowie żądają wydania stoku Bałkanu celem zabezpieczenia pozycyi odpornej. Kwestyę tę zostawiono komisyi delimitacyjnej do studyowania. Projekt zwołania konferencyi ambasadorów do Berlina nie został poruszony przez żadną stronę.

Berlin, 5 marca. Izba załatwiła pierwsze czytanie projektu o władzy karnej parlamentu i odrzuciła znaczną większością wniosek odesłania do komisyi. Za odesłaniem do komisyi głosowały tylko obie frakcye prawicy. Drugie czytanie projektu odbędzie się w piątek.

Paryż, 5 marca. Paryzki deputowany Tirard mianowany ministrem handlu.

Petersburg, 5 marca. Austryaccy lekarze i dr. Sommerbrod z Berlina przybyli do Wetlanki, gdzie zaraz konferowali z dr. Krassowskim.

Wiedeń, 6 marca. *(Tel. prуw.)* Jak donoszą *Nowej Presse* z Paryża postanowili umiarkowani republikanie wystąpić stanowczo przeciw dalszym zamachom na obecny gabinet. Nawet *Republique Française* odradza od negatywnej polityki, i przestrzega, że monarchiści chcą wywołać demisyę pojedyńczych ministrów, aby tym sposobem obalić cały gabinet. *Presse* donosi z Paryża, że członkowie umiarkowanej lewicy odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili zerwać z radykałami, gdyż stolica i kraj cały domagają się stanowczo spokoju.

Wiedeń, 6 marca. *(Tel. pr).* Według doniesień *Deutsche Ztg.* konferencya, która się odbyła w Konstantynopolu w kwestyi nowo-bazarskiej, będzie prawdopodobnie ostatnią. Trudno, aby przyszło do porozumienia, gdyż Turcya trwa przy swych dawnych niewykonalnych pretensyach, żąda od Austryi oznaczenia terminu okupacyi Bośnii i Hercegowiny, i stawi warunek, aby przy okupacyi nowobazarskiego paszałyku wojska austryackie nie liczyły więcej niż wojska tureckie.

Konstantynopol, 6 marca. *(Tel. pr.)* Porta otrzymała zawiadomienie od Rossyi, że ewakuacya rumelskich wybrzeży skończoną zostanie do 10 marca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 marca 1879, godz. 2 min. 15. Losy kredytowe 164·50. Węg. akcye kredyt. 226·30. Akcye anglo-austr. 99.25. Akcye banku Union 68·50, Akcye kolei Karola Ludwika 222·25, Akcye kolei północnej 208·50, Akcye kolei południowej 64·50, Akcye kolei Alföld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 168·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 119·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·30, Galic. oblig. indemn. 87·50, Losy z r. 1864 149·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 97·50, Akcye banku obrotowego 108·75, Losy tureckie 22·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 246·—, Akcye banku związkowego 109·75, Rubel papierowy $1.13\frac{1}{4}$, Wiedeńskie losy 94·90. Węgierskie losy 84·25, Mark. niemiecki 57·35 Węgierska renta 84·45. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 5 marca, godzina 5 minut. 52. Akcye kredytowe 233·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 222·75, południowa 65·—, Renta pap. 63·07, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 6 marca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 232·50, Anglo-austr. 99·25, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 222·75, Południowa —·—, Napoleonsdor $9{\cdot}28\frac{1}{2}$, Rubel papierowy $1{\cdot}13\frac{1}{4}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bez obrotu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 marca 1879.

Hotel Europejski.

Pp. W. Gubatta z Rawy. H. Czaykowski z Bóbrki. J. Czaykowski ze Sarnik. J. Mark z Londyna.

Hotel Langa.

Pp. M. Ceglecki z Koszlak. A. Gerlich z Kołomyi.

Hotel Lazarusa.

Pp. B. Knopf z Żółkwi. H. Sperling z Tarnopola. F. Lindenbam z Drohobycza.

Hotel Angie skl.

Pp. H. Wachtel z Krakowa. W. Kossowicz z Gdyczyna. A. Udrycki z Mostów. S. Załęski z Kałusza.

Hotel George'a

Pp. A. Liberowicz z Podwołoczysk. M. Krasny z Ostrowy.

Hotel Warszawski

Pp. Z. Kosciszewski z Beletni. K. Haerdtl z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Zulauf z Horodenki. A. Filasiewicz z Tarnopola. E. Kühnel z Hrehorowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. Bogusz do Tłumacza E. Petross do Rzeszowa. H. Watzka do Rzeszowa. A. Agopsowicz do Trofanówki. F. Czerniakowski do Klimkowic. A. Garapich do Zagórza. K. Jordan do Kunkowiec. L. Rychlicki do Nowoszyc. D. Zeider do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6 marca 1879 o godz 7 rano.
Barometr 741.62 mm. Psychrometr suchy -- 0.3°C. Psychrometr wilgotny — 0.0°C. Prężność pary 4.4m. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10 Wiatr NE1 Ozon 9. Temperatura powietrza — 0.2°R
Barometr opada powoli.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 marca 1879.

	płacą zlr.	ct.	żądają zlr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220	50	223	
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	121	75	124	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	221	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	75
„ „ „ 4 pr. „	80	60	81	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	30	92	
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	86	65	87	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włściańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	47
Dukat cesarski	5	43	5	52
Napoleondor	9	25	9	35
Półimperyał	9	51	9	61
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ papierowy	1	12	1	14
100 marek niemieckich	57	-	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 3 marca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.95	63.10
luty-sierpień	62.95	63.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.85	64.—
kwiecień-październik	63.85	64.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	111.—	111.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	115.50	116 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 50	126.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	147.—	147.50
„ „ 1864 „ po 50 „	146.	147.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.75	143.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.65	75.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	87.	87.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76	77.
Węgier	81.25	82 —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	98.50	98.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229.25	229.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750 —	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	512.—	514.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	168.50	169.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2092.—	2096.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	221.25	221.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	122 75	123 25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.—	66.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	84.75	85.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.—	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 -	86.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	91.50	92.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$ proct	95.50	96.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	71.90	72.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.70	65.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	102 50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97 25	97 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.90	78.30
z r. 1867	80.25	80.75
z r. 1868	73.50	73.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65. -	65.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99.50	100.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.25	31.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.—	16 50
Salma po 40 zł. m. k.	43. —	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22. —	23.
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63. -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 —	30.25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.45	116.70
Paryż za 100 fr.	46.10	46.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.50.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28.—	9.28.50
Rossyjski imperyał	9.53.—	9.54.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 5 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	—
„ „ „ w srebrze	63	70
Renta w złocie	75	75
Losy pożyczki z roku 1860	115	75
Akcye banku austro-węgierskiego	790	—
„ „ kredytowego	223	30
Londyn	116	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	29
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	35

(1471 1—3) **Edykt.**

L. 698. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Marcina Czuby, że wydaną dla tegoż uchwałę z dnia 18 lipca 1878 l. 11795 w sprawie Józefa Szenkla w przedmiocie egzekucyjnego oszacowania realności pod Nr. 19 w Woli Rzędzińskiej położonej, Marcina Czuby własnej, tudzież sekwestracyi dochodów z tej realności z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu, zamianowanemu kuratorowi adw. Dr. Febusowi Salamonowi doręczono.

Tarnów dnia 7 lutego 1879.

(1425 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1033. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy wzywa dzierzącego wexel dtto. Frysztak 1 stycznia 1876 na kwotę 20 złr. opiewający, na własne zlecenie przez Izraela Wagschala wystawiony w 3 miesiącach a dato płatny, przez Leona Majchrowicza i Józefa Trybaka akceptowany, by w dniach 45 od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc takowy sądowi przedłożył, ile że tenże za umorzony zostanie uznanym.

Tarnów dnia 30 stycznia 1879.

(1489 1—3) **Edykt.**

L. 13830. Dnia 27 maja 1879 dnia 3 czerwca 1879 i dnia 17 czerwca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 77/79 w Wojutyczach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Lazarusa Enkera przeciw Antoniemu Kędzierskiemu pto 120 złr. a. w. z przynależytościami.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 828 złr. a. w.

Wadyum 82 zł. 80 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedanę będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 31 grudnia 1878.

(1424 1—3) **Edykt.**

L. 169. C. k. Sąd obwodowy w Nowym - Sączu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Antoni Kosterkiewicz pod dniem 10 stycznia 1879 l. 169 wniósł przeciw Michałowi Reklewskiemu, Felicyanowi Reklewskiemu i możebnym tegoż prawonabywcom pozew o przyznanie prawa własności do jednej dwódziestej części dóbr Wielopola dotąd na imię Michała Reklewskiego zahipotekowanej tudzież prawa własności do kapitału indeminizacyjnego z tej jednej dwódziestej części dóbr Wielopola Felicyanowi Reklewskiemu orzeczeniem z dnia 15 marca 1875 l. 1005 przyznanego z prośbą o adnotacyę tegoż pozwu i że uchwałę z dnia dzisiejszego do l. 169 pozew ten do postępowania piśmiennego zadekretowano i proszoną adnotacyą tegoż zarządzono.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała Reklewskiego, Felicyana, Reklewskiego oraz tegoż ostatniego możebnych prawonabywców do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra Zielińskiego z substytucyą adwokata Dra Żelechowskiego i tymże z życia i miejsca pobytu niewiadomym się poleca by kuratorowi o miejscu swego pobytu doniesli i dokumenta oraz inne środki dowodowe do wykazania ich praw służyć mogące dostarczyli, lub też innego zastępcę swego sądowi wskazali inaczej bowiem wszelkie złe skutki z zaniedbania ich wynikłe, sami sobie przypisać będą winni.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy - Sącz d. 25 stycznia 1879.

(1565 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 666. Uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gonet że przeciw niemu i Agnieszce Gonet na dniu 29 stycznia 1879 l. 666 wniósł Jan Pelczar pozew egzekucyjny o 300 zł. w. a. z pn. z aktu notaryalnego daty Krosno dnia 22 stycznia 1876 l. rep. 1642 który ustanowionemu kuratorowi panu Janowi Putchłopkowi doręczono. Wzywa się więc Jana Gonet aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zamianował, gdyż za złe wyniknąć mogące skutki sam odpowiadać będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno dnia 31 stycznia 1879.

(1566 1—3) **Edykt.** L. 7085

Ck. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Iry Bardfelda przeciw Iekowi Kahane pto. 409 złr. z pn. odbędzie się tu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnickiej w Rożnie wielkim pod lk. 268 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach mianowicie 4 kwietnia, 5 maja i 6 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana, przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a w terminie ostatnim i niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty 30 września 1878.

(1435 1—3) **Edykt.**

L. 3706. Lwowski c. k. sąd krajowy celem doręczenia Lewiemu Diamand t. s. uchwały z dnia 6 lipca 1878 l. 32496 dozwalającej wykreślenie resztującej sumy 270 złr. w. a. z pn. na rzecz jego w stanie biernym należących do Łazarza Förstera części tutejszej realności CN. 126¾ intabulowanej — ustanawia dla tegoż Lewiego Diamanda jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego — kuratora ad actum w osobie pana udwokata Dra. Landesborghra, któremu też uchwałę jednocześnie doręcza i o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 1 lutego 1879.

(1500 1—3) **Edykt.**

L. 8903. Ck. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, iż dnia 19 październikа 1878 zmarł Jan Willmann w Milatynie nowym z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca pobytu syna spadkodawcy Józefa Willmana wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia, zgłosił się w tymże sądzie, i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Stanisławem Wilmanem, dla niego ustanowionym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk dnia 21 grudnia 1878.

(1573 1—3) **Edykt.**

L. 2923. Ponieważ sądowi tutejszemu nie wiadomo, komu prawo dziedziczenia spadku po ś. p. Teofili Kowszewicz w Sokalu dnia 15 lutego 1879 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej pozostałego, przysłuża, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby jakiekolwiek prawa do dziedziczenia tego spadku sobie rościli, ażeby w przeciągu jednego roku tem pewniej do tutejszego sądu się zgłosili i udowodniając swe prawa dziedziczenia oswiadczenie swe do spadku wnieśli, ile że w razie przeciwnym cały spadek, dla którego kuratora w osobie Dra. Filipowskiego w Sokalu zamianowano, tym przyznany zostanie, który swe prawa doń wywiodą i oświadczenie do spadku wniosą, część zaś spadku, do której się nikt nie zgłosi, albo też cały spadek gdyby się nikt nie zgłosił, jako bezdziedziczny ne rzecz Wysokiego Skarbu przyznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 28 lutego 1879.

(1571 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5430 Dnia 26 marca 1879 tudzież dnia 16 kwietnia 1879 i na dniu 7 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym drodze przymusowej przez publiczną licytacyę łąka „Ostrów“ zwana, do gospodarstwa w Wolicy pod l. 26 położonego należąca, dłużnika Stefana Dymyd własna, ciała tabularnego niestanowiąca, celem wydobycia przyznanej Jaśkowi Gazdeckiemu kwoty 60 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty dnia 20 listopada 1878.

(1570 1—3) **Edykt.**

L. 14113. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku, podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności, Herszа Bohrera w ilości 69 złr. 50 ct. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 kwietnia, 16 maja i 17 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya gruntów pod Nr. 123, 194 w Kuryłówce położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, do leżącej masy spadkowej Jana Górala należących które to grunta na pierwszych dwóch terminach za. lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny sprzedane będą.

Wadyum wynosi 24 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 17 grudnia 1878.

(1567 1—3) **Edykt.**

L. 10140. C. k. sąd powiatowy w Kutach, podaje do publicznej wiadomości, że dozwolona uchwałą c. k. sądu obwodowego jako wekslowy w Stanisławowie z 24 marca 1863 l. 1652, na rzecz Iry Barfelda celem wydobycia kwoty 95 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 1 w Rożnie wielkim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Petra Gawryleka należącej, w tutejszym sądzie w trzech po sobie następujących terminach a to 4 kwietnia, 5 maja i 6 czerwca 1879 każdym razem o godz. 10 z rana się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 zł., zakład zaś 8 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 30 grudnia 1878.

(1452 1—3) **Edykt.**

L 1614. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem posiadacza zagubionego odpisu efektu c. k. powszechnej kasy umorzenia długów państwa z dnia 1 lipca 1851 Nr. 7271 na 300 zł. m. k. jako kaucyę służbową Pawła Kieryczyńskiego byłego kasyera przy Magistracie w Stanisławowie, aby tenże odpis efektu w przeciągu jednego roku tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu tem pewniej przedłożył, w przeciwnym bowiem razie takowy jako nieważny uznany, a wydawca onego do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Stanisławów 15 lutego 1879.

(1455 1—3) **Edykt.**

L 10387. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa w myśl §. 118 ust. hip. wszystkich tych, którzyby rościli sobie prawa jakie do sumy 12 zł. 30 ct. Dom. I pag. 46 nr. 1 cięż. w stanie biernym realności N. 20 w Złoczowie na rzecz bractwa różańcowego przy rz. kat. kościele w Złoczowie hipotekowanej, by takowe w ciągu roku t. j. najdalej do 31 grudnia 1879 do tutejszego sądu zgłosili, gdyż inaczej suma ta jako amortyzowaną wykreśloną zostanie.

Złoczów 30 listopada 1878.

(1519 1—3) **Edikt.**

Nr. 4398. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden über Einschreiten des Moses Rapp, die Inhaber des angeblich in Verlust geratenen Einlagsbüchels der galizischen Creditbank in Lemberg Nr. 7284 auf den Namen des M. Rapp und über Einlagen in der Gesammtsumme von 78 fl. 33 kr. ö. W. lautend aufgefordert, binnen der Frist von einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen, dieses Einlagsbüchel um so gewisser dem Gerichte vorzulegen, als sonsten nach Ablauf dieser Frist dasselbe für nichtig erklärt werden wird.

Lemberg am 1 Februar 1879.

(1580 1—3) L. 2287.

Odpis obwieszczenia.

Celem ściągnienia zaległych na dobrach Uście zielone i Łuka podatków i innych należytości rządowych, odbędzie się w biórze podatkowem c. k. Starostwa w Buczaczu w dnia 26 i 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem licytacya na wydzierżawienie folwarku dworskiego w Łuce obok Uścia zielonego. Folwark ten z gruntami i użytkami, jakie dotychczasowy dzierżawca Nuchim Judenfreund w posiadaniu miał, wydzierżawiony zostanie na rok jeden t. j. na czas od 1 kwietnia 1879 do 1 kwietnia 1880.

Jako cenę wywoławczą stanowi spłacany dotychczas czynsz dzierżawny w kwocie rocznej 3500 zł.

Przystępujący do licytacyi winni złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 350 zł.

Przed terminem licytacyjnym można wnosić do tutejszego c. k. starostwa także pisemne oferty, które należycie opieczętowane winny być, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. zawierać wadyum w kwocie 350 zł. z dokładnem podaniem imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania oferenta, tudzież ofiarowany czynsz dzierżawny literami wyrażony jakoteż wyraźne zastrzeżenie, że oferent poddaje się wszystkim warunkom, w protokole licytacyjnym umieszczonym.

Przy pierwszym terminie licytacyjnym nastąpić może wydzierżawienie tylko za cenę wywoławczą lub wyżej, przy drugim zaś i niżej ceny wywoławczej.

Resztę warunków dowiedzieć się można w biórze podatkowem tutejszego c: k. starosty.

Buczacz dnia 1 marca 1879.

Lorsch m. p.

(1324 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 401. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Wolf i Lea małżonkowie Werthermerowie wnieśli podaniem 30go lipca 1878 l. 13269 skargę przeciw Markusowi Königsdorferowi recte König dorfowi i Chacie Königsdorferowej recte Königsdorfowej i ich niewiadomym z imienia i miejsca pobytu spadkobiercom o zawyrokowanie, iż prawo najmu realności pod l. 41 w Tarnowie na Zawalu począwszy od 29 września 1835 do tegoż dnia 1855 sub. Dom. 10 pag. 82 n. 1 on. ciążące jako zgasłe ze stanu biernego tej realności wyextabulowane być ma i o pomoc sądową prosił w skutek czego termin 30dniowy do wniesienia obrony zakreślony został.

Z powodu nieznanego miejsca pobytu zapozwanych z życia niewiadomych przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata Dra Pietrzyckiego z substytucyą adw. Dra. Mulawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do obronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów 8 sierpnia 1878.

(1563) **Edykt.**

L. 5727. C. k. sąd powiatowy w Głogowie podaje do publicznej wiadomości, iż dyrekcya ruchu c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika przedłożyła spisy i mapy dotyczące obszarów w gminie katastralnej Rudna wielka położonych, pod kolej prowadzącą z Krakowa do Lwowa zajętych, z prośbą o wdrożenie postępowania w myśl §§. 18 i 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 D. p. p.

Prośbę tę z załącznikami przechowuje się w tutejszym sądzie, gdzie ją każdy przejrzeć może.

Wzywa się przeto wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych żądanem przez przedsiębiorstwo przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, aby z roszczeniami swemi zgłosili w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie najdalej do 23 kwietnia 1879.

W razie wcześnie zgłoszonych roszczeń wyznacza się termin do dochodzeń na miejscu w powyższej gminie na dzień 24 kwietnia 1879.

Prawa rzeczowe dopiero na dniu 28 lutego 1879 jako dnia wywieszenia edyktu w tutejszym sądzie, lub po tymże dniu na gruntach w wykaz hipoteczny kolei żelaznej wpisać się mających, nabyte przeciw osobom, które takowe przed przedsiębiorstwem posiadały, nie będą uwzględnione przy zapisaniu tychże bruntów do księgi dla kolei żelaznych.

Takie prawa uzyskane wywierają skutek tylko w tym przypadku i o tyle, o ile grunta te zostaną zapisane do księgi dla kolei żelaznych.

Termin do zgłoszenia roszczeń powyżej wyznaczony nie może być przedłużony.

Przywrócenie do poprzedniego stanu w razie uchybienia terminu nie ma miejsca, a spóźnione zgłoszenia zostaną z urzędu odrzucone.

Głogów dnia 23 lutego 1878.

(1465) L. 2806.

Protokołowanie firmy.

Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził zapisać w rejestrze spółek handlowych firma „Walenty Stachiewicz i syn“ spółka jawna do prowadzenia handlu towarami galanteryjnemi i bižuteryjnemi w Tarnopolu od 1 stycznia 1879 r. czynna.

Do firmowania uprawnieni są obaj spólnicy Walenty Stachiewicz i Teodor Stachiewicz.

Tarnopol 19 lutego 1879.

(1488) **Ogłoszenie.**

L. 803. Sąd obwodowy w Nowym sączu ogłasza, iż firma dla przedsiębiorstwa kopalni nafty w Ropicy ruskiej Władysława Dembowskiego i podpis tej firmy Władysław Dembowski do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych w dniu 7 lutego 1879 wpisane zostały.

Nowy - Sącz 8 lutego 1879.

(1564) **Edykt.** L. 13790

W skutek prośby Adolfa Alszera pod dniem 24 grudnia 1878 do l. 13790 wniesionej, dozwolił ck. sąd powiatowy zaintabulowanie Dominika i Anny małż. Bakalarzy za właścicieli ⅚ części realności pod l. k. 139 w Jarosławiu na krak. przedmieściu położonej, dotychczas wedle Dom. 5 pag. 405 n. 4 haer. na imię Jana i Zofii małż. Seberleinów zapisanej.

O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana i Zofię małż. Seberleinów sukcessorów ś. p. Antoniego i Rozalii małż. Lochmajerów, Aleksandra i Maryanny małż. Gąsiorowskich z tem zawiadamia, że dla nich tutejszy adwokat Dr. Emil Gottlieb kuratorem ustanowiony został, któremu dotyczące uchwały doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław dnia 31 grudnia 1878.

(1557) **Edykt.**

L. 1284. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych dla miasta Chyrów, na dniu 8go marca 1879 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasol d. 3 marca 1879.

(1521 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3985. Wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 25 lutego b. r. l. 5861, można od teraz nadawać posyłki Frachtowe do wagi 5ciu Kilogramów także do wojska w Bośnii znajdującego się.

Posyłki zawierające artykuły spożywcze (wiktuały i płyny) i inne zepsuciu podlegające nie przyjmują się.

Co się w ślad tutejszego obwieszczenia z dnia 14 lutego b. r. l. 2975 do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 1 marca 1879.

Kundmachung.

Nach einer Mittheilung des h. H. Ministerial-Erlaßes vom 25 Feber l. J. Zahl 5861 können nunmehr Fahrpostsendungen bis zum Maximalgewichte von 5 Kilogramm auch an Militär-Personen in Bosnien zur Beförderung angenommen werden.

Eß- Trink- und dem Verderben unterliegende Waaren bleiben wie bisher vom Feldpostverkehre ausgeschlossen.

Was im Nachhange zu der h. o. Kundmachung vom 14 Februar l. J. Zl. 2975 zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 1 März 1879.

(1541 2—3) **Edykt.**

L. 5515. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 grudnia 1878, 28 stycznia i 11 marca 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się licytacya realności pod l. 79 w Wilkowie położonej, własność Anastazyi i Tomasza Tymburskich stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 78 zł. 88 ct. w. a. z przyn.

Cena wywołania 315 zł. Wadyum 31 zł. 50 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechow 16 września 1878.

(1534 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10194. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, dnia 13 marca, 24 kwietnia i 15 maja 1879, o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Karola Olszewskiego w sumie 200 zł. w. a. z pn., nastąpi przymusowa sprzedaż realności w Haliczu pod nr. kons. 245 star. 269 now. położonej, wedle księgi gruntowej dom. 1 pag. 91 nr. II haer. Mikołaja i Maryanny małżonków Olszewskich własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a. Wadyum 30 zł. wa. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Od c. k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 20 grudnia 1878.

(1470 2—3) **Edikt.**

Zl. 2753. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Hersch Glanzberg bekannt gegeben, daß auf Grund der vom Benjamin Schwarz et. Söhne mit der Eingabe vom 24 Februar 1879 Zl. 2753 vorgelegten Wechselacceptes des Hersch Glanzberg de dato Stanislau den 24 Jänner 1878 unterm heutigen die Zahlungsauflage der Wechselsumme pr. 600 fl. ö. W. s. N. G. bewilligt, und dem ihm bestellten Curator Hrn. Adv. Dr. Rosenberg zugestellt wurde Diesem oder einem Bevollmächtigten hat Hersch Glanzberg die zu seiner Vertretung nöthigen Behelfe mitzutheilen, widrigens er sich selbst die Folgen zuschreiben wird.

Stanislau d. 26 Februar 1879.

(1389 2—3) **Edikt.**

Zl. 5435. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Sereth wird bekannt gemacht, daß am 6 Dezember 1877 Alexander Faralski zu Oprischeny ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung, gestorben sei.

Zu dessen Nachlasse hat sich bisher blos dessen Ehegattin Helene Faralska erbs erklärt.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob außer derselben noch anderen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken aufgefordert, ihr Erbsrecht binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen der k. k. Notar Sylvester als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenem die sich werden erbserklärt und Erbsrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Sereth d. 12 Februar 1879.

(1523 2—3) **Edykt.**

L. 1910. C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie ogłasza że w tut. sąd depozycie znajdują się następujące depozyta od przeszło 30 lat leżące a mianowicie: masa spadkobierców Maryi Pawlikowskiej w książeczce kasy oszczędności wartości 1 zł. 94 ct. masa Fryderyka Stieglera w dokumentach prywatnych kwota 623 zł. 22 i pół ct. a. w. w książeczce kasy oszczędności wartości 13 zł. 56 ct. a. w. wreszcie masa Jakóba Weingartena w książeczce kasy oszczędności wartości 16 zł. 69 ct. a. w.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawa do rzeczonych depozytów mieć sądzili, aby takowe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni stanowczo wykazali gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczone depozyta funduszowi przepadłościowemu wydane zostaną.

O tem zawiadamia się:

a) co do masy Maryi Pawlikowskiej teiże syna z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Pawlikowskiego.

b) co do masy Fryderyka Stieglera tegoż spadkobierców z miejsca pobytu niewiadomych Antoninę i Józefaj Klemensa Stieglera.

c) co do masy Jakóba Weingartena tegoż żonę Annę de Schott Weingarten z miejsca pobytu niewiadomą.

Wszystkich tych ad a. b, c, przez kuratora adw. Dra. Reinesa w Rzeszowie.

d) wreszcie c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie.

Rzeszów 20 lutego 1879.

(1533 2—3) **Edykt.**

L. 14661. C. k sąd powiatowy brzeżański zawiadamia, że w dniach 15 kwietnia 1879, 23go maja 1879 i 26go czerwca 1879 każdym razem o godz. 9 rano w sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż jednej niwy „Kostmerówka" zwanej, Józefa Kiernickiego własnej na zaspokojenie resztującej pretensyi Józefa Werschlera w kwocie 57 zł. 80 ct. a. w.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Akt oceniania i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzeżany dnia 14 stycznia 1879.

(1550 2—3) **Ogłoszenie**

L. 2560. W celu umorzenia zaległych podatków i należytości prawnych n. dobrach Pukienicze ciężących, wydzierżawione zostanie w drodze publicznej licytacyi na dniu 19 marca 1879 o godzinie 10tej przed poł. w kancelaryi c. k. Starostwa w Stryju:

a) Prawo wyszynku napojów propinacyjnych w Pukieniczach z należącą do tego karczmą, dalej jeden morg ogrodu, trzy morgi pola ornego, dziesięć morgów sianożęci z poborem dziesięć sągów drzewa opałowego i wolną paszą dla dziesięciu krów,

b) Sto ośmdziesiąt (180) morgów pastwisk, w rozciarach i objętości w jakich dotychczasowi dzierżawcy Motis Hochmann i Pinkas Kostmann na podstawie kontraktu ddto Stryj 14 kwietnia 1877 takowe używali, na czas od 1 kwietnia 1879 do ostatniego marca 1880

Cena wywołania ustanawia się w kwocie dwa tysiące trzysta trzydzieści i trzy zł. 33 ct. (2333 zł. 33 ct.)

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszem c. k. Starostwie.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 230 zł.

Co się do powszechnej wiadomości podaje, i do udziału przy tej licytacyi zaprasza.

Stryj dnia 3 marca 1879.

(1528 2—3) **Edykt.**

L. 1207. W celu zaspokojenia wierzytelności Kasiela Lodena 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 marca, 28 kwietnia i 30 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, w kołomyjskim sądzie obwodowym, licytacya realności masy spadkowej Michała Müllera pod lk. 14 w Kołomyi położonej, ciała tabularnego nie mającej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 610 zł. lub wyżej takowej przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę.

Wadynm przez kupienia chęć mających w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych złożyć się mające przed licytacyą wynosi 10 proc.

Cena kupna ma być przez nabywcę w 14 dniach po przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości w gotówce do sądu złożona.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 19 kwietnia 1877 na realność tę, prawo zastawu nabyli, ustanawia się kuratorem p. adw. Dra. Freidenberga w Kołomyi.

Kołomyja dnia 13 lutego 1879.

(1526 2—3) **Edykt.**

L. 30088. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości projekt uzupełnionej górniczej karty hipotecznej przez przyłączenie do pola górniczego Nowa Zofia przymiaru górniczego do tegoż ciała tabularnego nie stanowiącego znajdującego się pomiędzy polami górniczemi Elżbieta, Izabella, Zofia i Nowa Zofia obejmującego w formie regularnego czworoboku obszar 109601·84 kw. metr. w gminach Wodna i Myslachowice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za księgę górniczą przyjętą od dnia 10 lipca 1878 uważany będzie, a od tegoż dnia wolny takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty górniczej, hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej uzupełnionej karty górniczej nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tej uzupełnionej karty górniczej nabyli do tej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1 marca 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w uzupełnionej karcie hipotecznej zamieszczanych a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a do obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia ta okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 22 listopada 1878.

(1537 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8918. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Steina prawonabywcy Chaima Stocka przeciw Fedkowi Fedo pto 386 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sali sądowej, publiczna licytacya realności włościańskiej w Niżnicn pod lk. 75 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Fedka Feda własnej, w trzech terminach 24 kwietnia, 27 maja i 2 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1220 zł. Zakład 122 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana będzie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 21 listopada 1878.

(1507 2—3) **Edykt.**

L. 15995. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponowną na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Maneless w kwocie 990 zł. 9 ct. w. a. z pn., przymusową sprzedaż połowy realności Laji Rubenfeld pod l. 193 w Przemyślu, w drodze jawnego przetargu pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż tej połowy realności nastąpi w jednym terminie na dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 4096 zł. 91½ ct. w. a. za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 300 zł. w. a.

Akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny można w registraturze przeglądnąć.

Przemyśl 29 stycznia 1879.

(1462 2—3) **Kundmachung**

Z. 6989. Zur Ergänzung des Friedensstandes des militär-ärztlichen Offiziers-Korps, findet eine Aufnahme von Aspiranten in den activen Stand des k. k. militär-ärztlichen Offiziers-Korps statt.

Der Eintritt in denselben ist nur in der Charge eines Oberarztes zulässig und kann nach Maßgabe der vorhandenen Aperturen entweder bleibend, oder temporär auf die Dauer von 2—3 Jahren erfolgen.

Die Aspiranten für eine bleibende Anstellung dürfen nicht über 32, jene für eine temporäre nicht über 40 Jahre alt sein.

Die Angestellten erhalten die für einen Oberarzt systemisirten Gebühren; die Aspiranten des Civilstandes haben überdieß den Anspruch auf den Equipirungs-Beitrag von 120 fl., den auf eine bestimmte Dauer eintretenden Aerzten des Civilstandes wird nach Ablauf der eingegangenen temporären Dienstes-Verpflichtung eine Gratifikation von 300 fl. zugesichert.

Bewerber um die Aufnahme, haben ihre schriftlichen Gesuche an das Reichs-Kriegs-Ministerium zu richten und denselben folgende **Dokumente beizuschließen.**

1. Das Diplom über den an einer inländischen Universität erlangten Grad eines Doctors der Medizin und Chirurgie, beziehungsweise der gesammten Heilkunde, in beglaubigter Abschrift;
2. den Tauf- oder Geburtsschein;
3. ein von einem activen Stabsarzte ausgestelltes Zeugniß über die körperliche Tauglichkeit;
4. die Nachweisung der Staatsbürgerschaft in einer der beiden Reichshälften (Heimatsschein);
5. ein von der politischen oder polizeilichen Behörde ausgestelltes Zeugniß über ein unbescholtenes Vorleben;
6. eine rechtsverbindliche Erklärung, womit der Aspirant aus dem Civilstande sich verpflichtet, vom Tage der Anstellung als Berufsarzt durch 2—3 Jahre im k. k. Heere activ zu dienen.
7. der nach den Bestimmungen des Punktes 44 des Dienstreglements für das k. k. Heer 1 Theil vom Jahre 1873 vorgeschriebenen Revers.

Die Aspiranten haben sich vor ihrer definitiven Anstellung einer dreimonatlichen Probe bedienstleistung zu unterziehen, mit Ausnahme derjenigen Reserve-Aerzte, welche bereits eine active Dienstleistung zurückgelegt haben, oder sich in derselben befinden; der Rang wird ihnen jedoch schon vom Tage ihres Probedienstantrittes gewahrt.

Oberärzte und Assistenzärzte in der Reserve, welche eine befriedigende Verwendung aufzuweisen haben, erhalten bei der Aufnahme den Vorzug.

Verheirathete Aspiranten haben für den Fall der bleibenden Anstellung die normalmäßige Heiraths-Kaution zu leisten, oder beim Eintritte auf eine bestimmte Zeitdauer, die Pensions-Verzichts-Reverse ihrer Gattinen beizubringen.

Wien am 7 Februar 1879.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(1555 2—3) L. 238/R. s. o.

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w Mościskim okręgu szkolnym.

I. W powiecie Mościskim:

a) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Balicach.
2. w Bolanowicach
3. w Dmytrowicach.
4. w Dydiatyczach.
5. w Krakowicach,
6. w Mokrzanach wielkich,
7. w Nikłowicach.
8. w Podliskach.
9. w Sokoli,
10. w Starzawie.
11. w Twierdzy,
12. w Złotkowicach.

b) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: der

1. w Buchowicach.
2. w Hodyniach,
3. w Orchowicach.
4. w Ostrożcu,
5. w Pakości,
6. w Tamanowicach.

II. W powiecie Jaworowskim:

a) Przy szkole etatowej na przedmieściu Nakonecznem w Jaworowie, z roczną płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Bonowie,
2. w Bruchnalu,
3. w Chotyńcu.
4. w Gnojnicy,
5. w Kurnikach,
6. w Małnowie,
7. w Siedliskach
8. w Szkle.

c) Przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w Hruszowicach.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z posad powyższych, winni wnieść podania należycie ostemplowane z dołączeniem dowodów uzdolnienia nauczycielskiego, odbytej praktyki szkolnej i wykazu lat służbowych z pobraniem należytości, zatwierdzonego przez dotyczące urzędy gminne za pośrednictwem swych władz przełożonych, do okręgowej Rady szkolnej w Mościskach, najdalej do końca kwietnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Mościska dnia 2 marca 1879.

(1540 2—3) **Edykt.**

L. 6876. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie 120 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. 33 w Obłatowie położonej, Pańka Kowalczysznego własnej na rzecz Ozwasza Sternberga w terminach 23 stycznia 25 lutego i 28 marca 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w sądowym zabudowaniu.

Cena wywołania 350 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 30 września 1878.

(1516 3—3) **Obwieszczenie.**

L 8247. Zbarazki c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości. iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. odbędzie się publiczna sprzedaż kramic Nr. 32 i 45 w Zbarażu należących do Karola i Paraskewii Wysockich na rzecz Jędrzeja Zyły w trzech terminach a to: dnia 13 marca, 17 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o godz. 10tej przedpołudniem.

Na pierwszym i drugim terminie Kramnice te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 800 złr., wadyum 80 złr. a. w.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 20 grudnia 1878 do tabuli weszli, lub którym uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora ad actum c. k. notaryusza p. Leopolda Kukawskiego w Zbarażu.

Zbaraż dnia 15 stycznia 1879.

(1511 3—3) **Edykt.** L. 7434.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 17 marca, 18 kwietnia i 23 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie egzekucyjną licytacyę realności Nr. 27 w Kunnie położonej, Kazimierza Rusieckiego własnej, na zaspokojenie resztującej pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 372 złr. 34 ctn.

Cena wywołania wynosi 1600 zł. wadyum 160 złr.

Protokół zastawniczego opisania i dalsze warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Dąbrowa 21 stycznia 1879.

(1501 3—3) **Edykt.**

L. 3587. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości że na żądanie uprzyw. zakładu włościańskiego w celu ściągnięcia resztującej dłużnej kwoty 350 złr. a. w. z większej 347 zł. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 1 lutego 1874 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 47 ct. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 złr. 76 cnt. a. w. przymusową sprzedaż realności dłużnika Bazylego Patyk własnej, w Ostrowie pod Nr. 65 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 20 marca 1879, na dniu 24 kwietnia i na dniu 28 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 650 złr. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 65 złr. a. w. jako wadyum w gotówce lub w obligacyach państwowych z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu z Gazety Lwowskiej.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Chodorów 1 września 1878.

1515 3—3) **Edykt.** L. 7645.

W dniach 27 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 20 w Łyrakowie, ciała tabularnego nie stanowiącej, Kazimierza i Józefy Stefanowiczów własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Kazimierza i Tekli Korytków w kwocie 80 złr. w. a. z. pn.

Cena szacunkowa wynosi 75 złr. wadyum 75 zł. 50 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 24 stycznia 1879.

(1493 3—3) **Edykt.**

L. 6078. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Schaje Mehlera w kwocie 152 złr. a. w. z pn. przeciw Janowi i Maryi Drozdowskim wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 marca 18 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 137/135 $^1/_4$ w Śniatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Śniatyn 20 listopada 1878.

(1494 3—3) L. 6077.

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Schaje Mehlera w kwocie 108 złr. a. w. z pn. przeciw Ilaszowi Czepyha wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 marca 18 kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o 10tej godzinie przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 325$^3/_4$ w Śniatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wrazie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Śniatyn 20 listopada 1878.

(1502 3—3) **Edykt.**

L. 5438. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego. w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 210 zł., 51 zł. 86 zł., 76 zł. w. a. z większej 350 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 6 czerwca 1874 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 13 zł. 84 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyinych 5 zł. 6 ct. przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Hrycia Hrycaj własnej, w Hrusiatyczach pod Nr. 64 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 20 marca 1879, na dniu 24 kwietnia 1879 i na dniu 28 maja 1879 w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Chodorów 28 września 1878.

(1517 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 65981. W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych, w latach 1879, 1880, 1881, na gościńcach państwowych w Myślenickim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 24 marca 1879, o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1879 wykonać się mających wynosi:

a) w sekcyi drogowej
Myślenice . . . . 6.220 zł. 69$^1/_2$ ct.
b) w sekcyi drogowej
Krzeczów . . . . 1.241 zł. 69 ct.
c) w sekcyi drogowej
Jordanów . . . . 10.095 zł. 16$^1/_2$ ct.
razem 17 557 zł. 55 ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyfrani ale także literami. przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpoźniej do godziny 12tej w południe, wnoszone być mają

Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 23 lutego 1879.

(1512 3—3) **Edykt.** L. 1145.

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Antoniego Matusiaka w Bulowicach pod l. k. 140 położonej, na pokrycie pretensyi ks. Józefa Bagiera w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach, w dniach:

31 marca
28 kwietnia 1879
i 26 maja

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 552 zł. 55 ct., wadyum 55 zł. 25$^1/_2$ cnt. Kuratorem dla niewiadom. ustanowiono dr. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 22 lutego 1879.

(1491 3—3) L. 5166.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 3 kwietnia, 24 kwietnia i 8 maja 1879 każdym razem o godz. 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 90 zł., na trzecim zaś i poniżej takowej przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż trzech parcel gruntu pod l. 17 w Grzechyni położonego, Józefa Dejo własnego, celem zaspokojenia resztującej pretensyi 39 zł. 5 ct. w. a. z pn. przez Wojciecha Makosia wywalczonej.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć, lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków d. 8 lutego 1879.

(1496 3—3) **Edykt.**

L. 7299. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 304 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 32 rep. 434 w Józefinie położonej dłużnika Marcina Kunca własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 31 marca 1879, dnia 28 kwietnia 1879 i dnia 29 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudn. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 17 grudnia 1878.

(1492 3—3) **Edykt.**

L. 1. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niniejszym edyktem Laibę Amsterdama, Sarę Amsterdamową i Herscha Tulipana, że przeciwko nim Marya Gewürzowa pozew o uznanie jej za właścicielkę realności pod Nk. 60 w Przecławiu wniosła, w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 24 marca 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Brzeskiego z którym spór wytoczony według przepisów ustawy przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem pozwanym, ażeby wyżej wyznaczonym terminie albo sami się stawili, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili, wreszcie innego zastępcę sobie obrali, i o tem sądowi donieśli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Radomyśl dnia 15 lutego 1879.

(1486 3—3) **Edykt.**

L. 194. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia następujących sum:

a.) 368 zł. z procentami po 6 proc. od 14 maja 1877,
b.) 368 zł. z procentami po 6 proc. od 14 listopada 1877.
c.) 368 zł. z procentami po 6 proc. od 14 maja 1878,
d.) 7049 zł. 56 ct w. a. z procentami po 7 proc. od 14 listopada 1878,
e.) kosztów sądowych 25 zł. 70 ct. i kosztów egzekucyjnych 25 zł. 37 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. gal c. akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 18 kwietnia i 16 maja 1879 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w biórze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 197 w Tarnopolu położonej jak Dom. 6 pag. 142 n. 4 haer. i pag. 492 n. 617 haer. Józefa i Wolfa Sygall tudzież Tauby Sygall zam. Katz własnej.

Cena wywołania, poniżej której ta realność na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, 16.000 zł. w. a.

Wadyum 1.600 zł. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 26 listopada 1878 prawa zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza, alboteż jakakolwiek późniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata Dra. Marksteina a p. adwokata Dra. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol 17 lutego 1879.

(1483 3—3) **Edykt.**

L. 13048. Lwowski c. k. sąd pow m. d. S. II. rozpisuje w skutek odezwy lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 16 listopada 1878 l. 56341, celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, z pierwotnej sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. resztujących kwot 23 zł. w. a, 23 zł. w. a i 407 zł 49 ct. w. a z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej, w terminach dnia 4 kwietnia 1879 i dnia 8 maja 1879, każdym razem o godz. 9 rano w c. k. sądzie tut. pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwu terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1828 zł. 33 ct w. a.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wyłania 1828 zł. 33 ct. to jest sumę 183 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. galicyjskiego akcyj. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyę numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytantów po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Resztę warunków przejrzeć można w tu. registraturze.

O tem uwiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 paździer. 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, przy rozpisaniu tej licytacyi użytego, na sprzedać się mającej realności prawo zastawu uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza, lub też którakolwiek z poźniejszych w sprawie tej wydać się mających wcześnie lub wcale doręczoną nie została, do rąk kuratora dla nich niniejszem w osobie adw. Dra. Janowicza z substytucyą adw. Dra. Jekelesa ustanowionego i przez edykta.

Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 8 maja 1879 godz. 4 popołudniu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Lwów 7 grudnia 1878.

(1325 3—3) **Edykt.**

L. 7185 W tutejszym ces. król. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia przez Antoniego Laukotkę, przeciw Janowi Hobler wywalczonej kwoty 1000 zł. z 15% odsetkami od 1 września 1876, kosztów egzekucyjnych 3 zł. 37 ct., 12 zł. 8$^1/_2$ ct., 2 zł. 42 ct. i 7 zł. 76 ct. tudzież kosztów podania l. 1925/878 8 zł. 41 ct. publiczna sprzedaż realności nietabularnej l. 17 w Burgthalu w dniach 1go maja 1879 i 5 czerwca 1879 wyżej, lub za cenę szacunkową i dnia 10 lipca 1879 za jaką bądź cenę zawsze o godz. 10 rano pod warunkami:

I. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 2700 zł. w. a.
II. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. szacunku, t. j. 270 zł. w. a. jako wadyum gotówką lub książeczkami lwowskiej kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Wadyum nabywcy zostanie na rachunek ceny kupna przechowanem, reszte licytntom wydanem.
III Nabywca winien po ukończonej licytacyi pierwszą połowę ceny kupna z doliczeniem wadyum, przy komisyi złożyć.
IV. Nabywca winien do 14 dni po prawomocności uchwały, przyjmującej akt licytacyi do wiadomości. drugą połowę ceny kupna do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności wydany i tenże na żądanie w fizyczne posiadanie wprowadzony zostanie.
V. Gdyby nabywca któregokolwiek warunku niedotrzymał, będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya o jednym terminie za jakąkolwiek cenę rozpisana, wadyum zaś i połowa ceny kupna przepadają.
VI. Protokół opisania i ocenienia leżą w tut. registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 października 1878.

(1472 3—3) **Konkurs.**

L. 484 Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie powiatowym w Frysztaku lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej posady sędziego rozpisuje się konkurs z terminem 14 dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Ubiegający się o tą posadę mają swe podania w przepisanej drodze do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

W Tarnowie 26 lutego 1879.

(1393 3—3) **Edykt.**

L. 521. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara, że na dniu dzisiejszym przeciw niemu nakaz zapłaty kwoty 1000 zł. 1000 zł. i 1000 zł. m. k. z pn na rzecz Anny Chrome wydanym i ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi Przychockiemu doręczony został, któremu nieobecny swą informacyą udzielić, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 12 lutego 1879.

(1401 3—3) **Obwieszczenie.**

L 417. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się dnia 23 kwietnia 23 maja i 22 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Feibischa Strsita przeciw Iwanowi Steblińskiemu o 49 złr. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Tumirzu pod kons. l. 9 położonej ciała tabularnego nieestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 270 zł. 50 ct. zaś wadyum 27 zł

Reszte warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Halicz dnia 29 stycznia 1879.

(1468 2—3) **Edykt.** L. 34881.

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu przed c. k. notaryuszem Stanisławem Madejskim 7 listopada 1874 w Krakowie do liez. R. 1690/874 zdziałanego, celem zaspokojenia zaległych należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie:

Vtej raty d. 1 kwietnia 1877 płatnej 1600 zł. 10 proc. zwłoki od sum 1600 zł, od 1 kwietnia 1877 do dnia zapłaty.

VIej raty d. 1go października 1877, płatnej 1600 zł. 10 proc. zwłoki od tej kwoty od dnia 1 pazdyiernika 1877, do dnia zapłaty.

VIIej raty d. 1 kwietnia 1878 płatnej, 1600 zł. 10 proc. zwłoki od tej kwoty od dnia 1 kwietnia 1878, do dnia zapłaty.

VIIIej raty d. 1 października 1878 płatnej 1600 zł. 10 proc. zwłoki od tej kwoty od 1 paździer. 1878 do dnia zapłaty pozostającego kapitału do spłacenia w ilości 38115 zł. 52 ct., tudzież kosztów egzekucyjnych na rzecz tegoż zakładu odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przymusowa publiczna sprzedaż „Połowy dóbr Wesołów“ w powiecie Brzeskim położonych, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, mianowicie, w dniach 22 kwietnia, 29 maja i 30 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży jest „Połowa dóbr Wesołów“ w powiecie Brzeskim w Galicyi położonych z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi suma 65000 złr. jako wartość tych dóbr przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywołaczej a w trzecim terminie nie poniżej sumy 55000 zł,

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny wywołania w sumie 6500 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej, a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Kraków 17 stycznia 1879.

(1543 2—3) **Edykt.** L. 5514.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 grudnia 1878, 28 stycznia i 11 marca 1879, zawsze o godz. 10 przed południem, odbędzie się licytacya realności pod l. 165 w Witkowie położonej, własność Jana Krokosza stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 81 zł. 61 ct. w. a. z przyn.

Cena wywoławcza 515 zł. Wadyum 51 zł. 50 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 16 września 1878.

(1547 2—3) **Edykt.**

L. 5940. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 10 grudnia 1878, 14 stycznia i 13 marca 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się licytacya realności pod l. 212 w Chołojowie położonej własność Iwana i Maryśki Szajnochów stanowiącej, na rzecz Samuela Droka, celem zaspokojenia 180 zł. z pn. Cena wywoławcza 690 zł. Wadyum 69 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 13 września 1878.

(1551 2—3) **Edykt.** L. 6849.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie ck. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, celem ściągnięcia sum 3443 zł. 75 ct., 3443 zł. 75 ct. i 94.480 zł. 34 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Rodatycze i Haliczanów, jak dom. 380 pag. 89 n. 8 haer. Antoniego Machen własnych, w jednym terminie, a to 25 kwietnia 1879 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole, na którym to terminie te dobra i poniżej ceny wywołania w kwocie 275.000 zł. za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Wadyum złożyć się mające wynosi 27.500 zł.

O tem zawiadamiamy znanych wierzycieli do rąk własnych lub do rąk wykazanych pełnomocników, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 26 stycznia 1878 z swojemi wierzytelnościami lub prawami na hipotekę sprzedać się mających dóbr Rodatycze i Haliczanów weszli, oraz wszystkich tych, którymby uchwała sądowa sprzedaż onych dozwalająca z jakiegobądź powodu w czas przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora p. adw. dr. Dziubińskiego, któremu adw. dr. Kuczkiewicz się substytuuje.

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1426 2—3) **Edykt.**

L. 17887. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił dla Baruche Adlerstein i Ryfke Apfelbaum z życia i miejsca pobytu niewiadomych jakoteż dla ich możliwych spadkobierców kuratora w osobie adwokata Dra Weissteina i jemu wręczył uchwałę tabularną z dnia 30 stycznia 1878 l. 978 którą dozwolono na zaprenotowanie prawa zastawu dla sumy wekslowej 181 zł. 50 cnt. na rzecz Natana Brunera na połowie sum 572 zł. 30 ct. m. k. 100 zł. m. k. i 81 zł. m. k. w stanie biernym realności l. 229 w Tarnopolu na Mosesa Apfelbauma zaintabulowanych.

Gdy powyż niewiadome osoby są częściowemi właścicielkami tej realności uwiadamia się ich o tem celem przestrzegania praw swych.

Tarnopol dnia 28 października 1878.

(1544 2—3) **Edykt.**

L. 5517. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1878, 21 stycznia 1879 i 4 marca 1879 zawsze o godz. 10 przed połudn. odbędzie się licytacya realności pod l. 189 w Witkowie położonej, własność Łukasza Korytyńskiego stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 109 złr. 54 cnt. a. w. z pn.

Cena wywoławcza 505 złr.

Wadyum 50 złr. 50 ct. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 17 września 1878.

(1476 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13062. Podaje się do wiadomości, że na rzecz Jode Liebreicha, odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż nietabularnej realności Nr. 88 w Podzameczku, Tomasza Słońskiego własnej, dnia 17 kwietnia 26 maja i 25 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszej do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 10 stycznia 1879.

(1578 1—3) **Edykt.**

L. 54142. C. k. sąd powiatowy m. d. Sek. I. we Lwowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu domniemanych spadkobierców Filipa i Jakóba Auryków jakoteż innych z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, ażeby w przeciągu roku od dnia ostatniego umieszczenia edyktu w gazecie licząc, swoje prawo spadkowe do spuścizny po zmarłej we Lwowie dnia 5 października 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Elżbiecie Auryk ogłosili i je udowodnili; w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem dr Ksawery Gajewski ustanowionym został, tylko z tymi spadkobiercami, którzy zgłoszą się do spadku i tytuł prawny wykażą, pertraktowany będzie, zaś nieobjęta część spadku, lub jeżeli nikt do niego się nie zgłosi, skarbowi państwa oddany zostanie.

Lwów 29 stycznia 1879.

(1575 1—3) **Edykt.**

L. 8494. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Mojżeszowi Judzie Thier pod dniem 17 grudnia 1878 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego przeciw temuż t. s. uchwałą z dnia 21 grudnia 1878 do l. 63162 nakaz zapłaty 2 rat pożyczkowych po 28 złr. 35 ct. i reszty kapitału 334 zł. 63 ct. z pn. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt tutejszego adwokata Dr. Maurycego Byka, ze substytucyą adw. Dra Feilera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1572 1—3) **Edykt.**

L. 1786. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia nieznanych spadkobierców i wierzycieli śp. Bolesława Aleksandra Kłosowskiego, że dnia 16 grudnia 1875 zmarł w Myślenicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Bolesław Aleksander Rola Kłosowski urodzony dnia 17 listopada 1832 w Witojkach, parafia Gedrojecka w Wielkim księstwie Litewskiem i wzywa ich, aby w przeciągu roku zgłosili swe prawa do spadku po śp. Bolesławie Aleksandrze Rola Kłosowskim, w razie bowiem przeciwnym pozostała spuścizna władzy res. rossyjskiej wydaną zostanie.

Nowytarg dnia 1 marca 1879.

(1579 1—3) **Edykt.**

L. 7131. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Rudolf Grossmann w imieniu własnem i jako opiekun nieletnich Karoliny Grossmann Jerzego Grossmana Elżbiety i Joanny Langner wniósł przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Konstantemu Dobrzańskiemu ewentualnie niewiadomym spadkobiercom tegoż pod dniem 11 lutego 1879 l. 7131 pozew o uznanie resztujących kwot pochodzących ze sum 1000 złr. w. w. i 250 złr. w. w. za umorzone, i wykreślenie takowych ze stanu biernego realności l. 453 2/4 we Lwowie, prosząc o pomoc sądową, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, ck. sąd krajowy do zastępywania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra. Roińskiego substytując temuż adwokata Dra. Zukotyńskiego kuratorem zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1576 1—3) **Edykt.** L. 2757.

Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia spadkobierców po śp. Andrzeju Pierzchalskim, a to: Katarzynę z Babskich Pierzchalską, Józefę z Pierzchalskich Gilewiczową, Karolinę Pierzchalską, Antoninę Pierzchalską, Zofię Pierzchalską, Annę Pierzchalską, Józefę Pierzchalską, iż Ferdynand Góralski przeciw nim pozew o uznanie prawa własności 1/12 część realności pod l. 23 4/4 we Lwowie położonej wniósł.

Gdy zaś wspomniani spadkobiercy po śp. Andrzeju Pierzchalskim z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. Dra Stromengera z zastępstwem adw. Dra. Janowicza i temuż kuratorowi ten pozew do postępowania pisemnego zadekretowany, doręczono.

Lwów dnia 1 lutego 1879.

(1538 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9311. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Herscha Stocka przeciw Oleksie i Katarzynie Hałakom pto. 90 zł. w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytację gospodarstwa włościańskiego w Drozdowicach pod l. k. 48 położonego, ciała tabularnego niemającego a dłużników Oleksy i Katarzyny Hałaków własnego w trzech terminach, 24go kwietnia, 27go maja i 2 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 375 zł., zakład 37 zł. 50 cnt.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie. Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice d. 17 grudnia 1878.

(1561 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7663. Dnia 2 kwietnia, 7 maja i dnia 11 czerwca 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż gruntów do realności pod l. k. 375 w Brzozowie, Jana Lorenca własnych w sprawie Berka Jeremiasza o 15 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania gruntów 140 zł. w. a.

Wadyum 14 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach grunta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będą sprzedane.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów d. 7 stycznia 1879.

(1560 1—3) **Edykt.**

L. 1957. Niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Grudera zawiadamia się, że Franciszek Haładewicz wniósł przeciw niemu pozew de praes. 22 lutego 1879 l. 1957 o zapłacenie 78 zł. w. a. z pn., który ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Dr. Edwardowi Weissteinowi się doręcza, z wyznaczeniem terminu do rozprawy sumarycznej na 19 marca 1879 na 9 godzinę przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Brody dnia 25 lutego 1879.

(1558 1—3) **Edykt.**

L. 11632. C. k. sąd powiatowy Brodzki ogłasza, iż w drodze przymusowej realność l. 25 w Jazłowczyku, sprzedaną będzie 17 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 10 godzinie przedpołudniem w sądzie tutejszym. Cenę wywołania stanowi kwota 495 zł. w. a., wadyum 50 zł. w. a. Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w tusadowej registraturze.

Brody d. 24 grudnia 1878.

(1563 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 605. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Elżbiecie Popielowej w kwocie 54 zł., 54 zł. i 1161 zł. 32 cnt. z pn. przeprowadzoną będzie w dniach 4 kwietnia, 9go maja i 13 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ocenionej na 3200 zł. realności pod l. 61 w Katynie położonej, z ceną wywołania 3200 zł. a zakładem 320 zł. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś nie poniżej 2500 zł. W 30tu dniach po prawomocności aktu licytacyjnego winien nabywca wszelkie należytości skarbowe i egzekucyę prowadzącego zakładu uiścić, a resztę w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno jest w tus. registraturze przejrzeć.

Dobromil d. 14 lutego 1879.

(1568 1—3) **Edykt.**

L. 1427. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Majlecha Bellera w kwocie 130 zł. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. 195 w Grodzisku dolnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Sebastyana i Elżbiety Zwolińskich należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 133 zł. 50 ct.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 11 lutego 1879.

(1569 1—3) **Edykt.**

L. 14683. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Macrakowej w ilości 80 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa licytacya realności pod l. 190 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Wojciecha Różaka należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 34 zł.

Akt opisania, oszacowania oraz warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 28 grudnia 1878.

(1559 1—3) **Edikt.** Nr 8383.

Über das vom Jakób Brandriss unterm 16 August 1878 Zl. 8383 um Löschung der für Dawid Ploticer auf der Realität Nr. 566 in Brody vorgemerkten Summe von 450 fl. ö. W. überreichte Gesuch, wird für den, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Dawid Ploticer und für den Fall seines Ablebens dessen dem Namen und Leben unbekannte Erben ein Kurator in der Person des Herrn Landesadvokaten Dr. Weisstein bestellt und die Tagfahrt zur Nachweisung der Rechtfertigung auf den 19 März 1879 um 9 Uhr V. M. bestimmt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody d. 26 Dezember 1878.

(1510 1—3) **Edykt.**

L. 20589. C.k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Teofila Adamskiego pr. 1400 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 110 w Tarnowie na Zabłociu położonej do dłużnika Tobiasza Blaustein należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 21 kwietnia 21 maja i 18 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3079 zł. 20 ct. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mająca wynosi 300 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 18 czerwca 1879 godzinę 4 po południu na który wierzycieli hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w jednym terminie rozpisana zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy tu, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni, wszczególności Fryderyka Röttinger do rąk własnych tu, zaś wierzyciele którzyby po dniu 5 sierpnia 1878 do hipoteki rzeczonej realności weszli lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsza zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Salomona z substytucyą adwokata Psarskiego ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 23 stycznia 1879.

(1479 3—3) **Edykt.**

L. 827. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Michała M. Gawędów w Bulowicach pod l. 146 i 143 położonych na pokrycie pretensyi Jakóba Feliksa w sumie 1120 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 17 marca 21 kwietnia i 12 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2961 zł.

Wadyum 296 zł. 10 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Bogdaniego z Żywca.

Kęty 7 lutego 1979.

L. 11555. (1532 —3)

Sprostowanie

Edyktu z dnia 6 listopada 1878 l. 11555, dotyczącego sprzedaży realności nr. 93 w Brzeżanach, że termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na 27 czerwca 1879 wyznaczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 23 lutego 1879.

(1542 2—3) **Edykt.**

L. 5513. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 grudnia 1878, 28 stycznia 1879 i 4 marca 1879, zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności pod l. 59 w Witkowie położonej, własność Grzegorza Utynkiewicza stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 100 złr. 12 cnt. a. w. z pn.

Cena wywoławcza 360 złr.

Wadyum 36 złr. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 17 września 1878.

(1529 2—3) **Edykt.**

L. 566. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, iż wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 stycznia 1879 l. 168 w sprawie c. k. uprz. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Lei Chajes i Ryfce Chajes pto. 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1198 złr. 9 ct. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 17 marca, 7 kwietnia, i 12 maja 1879 o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod N. k. 46 w Kołomyi położonej.

Cena wywołania 6385 złr. a. w.

Zakład 638 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyi, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kołomyja dnia 13 lutego 1879.

(1459 2—3) **Edykt.**

L. 2968. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 325 w Cieplicach, dłużników Antoniego i Magdaleny Politów własnej, w trzech terminach a to dnia 3 kwietnia, 8 maja i 19 czerwca 1879, każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1484 2—3) **Edykt.**

L. 4515. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż do przedsięwzięcia uchwałą z dnia 10 sierpnia 1878 l. 39249 rozpisanej przymusowej licytacyi realności pod l. 788¼ we Lwowie położonej, Józefa Kality własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w kwocie 250 złr. w. a. z 12% odsetkami od dnia 20 stycznia 1877 bieżącemi, kosztami egzekucyjnemi w kwotach 11 zł. 71 ct., 4 zł. 36 ct., 11 zł. 83 ct., 69 zł. 90 ct. i 19 złr. 17 ct. w. a. i galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 1259 złr. 79 ct. w. a. z 6% odsetkami od dnia 25go września 1877 bieżącemi i dalszą prowizyą zwłoki po 1% od każdej w dniu 25 marca i 25 września każdego roku poczęwszy od dnia 25go września 1877 zapadłej, lecz nieuiszczonej raty po 59 złr 70 ct. w. a. aż do całkowitego uiszczenia dłużnego kapitału bieżącej tudzież z kosztami w kwocie 14 złr. 31 ct. w. a. po bezskutecznym upływie pierwszych trzech terminów, wyznacza się nowy termin na dzień 17 kwietnia 1879 o godzinie 11 przed południem, na którym licytacya ta w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie się odbędzie.

Na tym terminie realność ta także niżej ceny wywołania, która wynosi 7838 złr 40 ct. w. a. sprzedaną będzie.

Wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 700 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 lipca 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub też wcześnie doręczoną być nie mogła, niniejszym edyktem i przez ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Żukotyńskiego.

Lwów 1 lutego 1879.

(1546 2—3) **Edykt.**

L. 6711. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza że na zaspokojenie 800 zł. odbędzie się licytacya realności pod l. 8 w Mierowie położonej Jakóba i Chrystyny Szweig dawniej Jana Höefnera własnej na rzecz Samuela Ungera w terminach 23go stycznia 26 lutego 27go marca 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w sądowem zabudowaniu.

Cena wywoławcza 2710 zł.

Wadyum 271 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 2 września 1878.

(1545 2—3) **Edykt.**

L. 7592. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie sumy 76 złr. 40 ct a. w. z przynależytościami odbędzie się licytacya realności pod l. 5 w Dąbrowie położonej Antoniego Sempowicza własnej na rzecz Wasyla Sokaluka w terminach 23 stycznia 26 lutego i 27 marca 1879 zawsze o godzinie 9 przedpołudniem w sądowem zabudowaniu.

Cena wywoławcza 360 zł. a. w.

Wadyum 36 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 20 listopada 1878

(1514 2—3) **Edykt.** L. 5586.

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej adw. dr. Rösslera przeciw Janowi Zielińskiemu pto. 146 złr. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się dozwolona rekwizycya c. k. sądu powiatowego w Bielsku z dnia 25 czerwca 1874 l. 8175 ponownie rozpisana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 8 w Porębie położonej, Jana Zielińskiego własnej na kwotę 218 złr. w. a. oszacowanej w dniach, 4 kwietnia, 2go maja i 3go czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na miejscu we wsi Porębie z tem dołaczeniem, że powyższa realność na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, zaś przy trzecim terminie też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu, jednak zawsze za gotówkę sprzedaną zostanie.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania, jak i też dalsze warunki licytacyjne, można w godzinach urzędowych w ekspedycie c. k. sądu powiatowego przejrzeć.

Oświęcim 19 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 177. (1556 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia prowizorycznej posady sekretarza wydziału powiatowego w Kosowie, z roczną pensyą 800 zł. w. a., z osobnem przez Wydział powiatowy oznaczyć się mającem wynagrodzeniem za prowadzenie rachunków, zostającej pod zarządem wydziału powiatowego włościańskiej kasy pożyczkowej, jako też z prawem pobierania oznaczonych instrukcyą dyet i kosztów podróży w razie czynności komisyjnych po za miejscem siedziby urzędowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone dowodami przynależności, odbytych studyów i dokładnej znajomości ustaw politycznych, a względnie autonomicznych, jako też znajomości prowadzenia ksiąg kasowych i rachunkowych, nakoniec dowodami dotychczasowego zatrudnienia, wnosić należy najdalej do czterech tygodni, od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ do wydziału powiatowego.

Urzędnicy winni podania swe wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych.

Kandydaci, którzy prócz powyższych wymogów wykażą się także ukończonemi studyami prawniczemi i egzaminami, otrzymają pierwszeństwo.

Z Wydziału powiatowego.

Kosów dnia 12 lutego 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.